



Rowerem przez Pogórze



FOT. MACIEJ MAZIARKA

Wniedzielę, 28 lipca o godz. 12:00 z tuchowskiego rynku wyruszył mini rajd Tour de Pogórze. Żar lejący się z nieba nie odstraszył miłośników turystyki rowerowej. Trasa tegorocznego rajdu przebiegała ul. Partyzantów, Wołową, Daleką do Bistuszowej, a następnie do Uniszowej. Tam w gospodarstwie agroturystycznym „Filipówka na Podlesiu” uczestnicy rajdu mogli odpocząć i uzupełnić braki w wodzie.

Celem była Bacówka na Brzance, a ostatni odcinek trasy przebiegał przez las, co pozwoliło odpocząć od nieustająco świecącego słońca. W Bacówce na uczestników rajdu czekała zimna woda oraz gorąca kielbasa z grilla.

Więcej ► str. 5

Polska jest krajem nieznanym

TUCHÓW-NEW DEHLI. Indie to twór podobny do Unii Europejskiej. Są tak ogromnym krajem, że można by z nich wyodrębnić kilka osobnych państw. Każdy region ma swój język i kulturę, ale nie posiada odrębnej religii, gdyż ona nie jest związana z terytorialnością.

Natomiast sami Sikhowie związani są raczej z północnymi Indiami, czyli Pendżabem, bowiem stamtąd wywodzi się ich pierwszy nauczyciel Guru Nanak. Po podziale kraju w 1947 roku na Indie i Pakistan, połowa Pendżabu znalazła się w Pakistanie, a wszyscy tamtejsi Sikhowie wyemigrowali do Indii. Od tego czasu Pendżabczycy bardzo cierpią, gdyż nie mogą pielgrzymować do swoich najświętszych miejsc, znajdujących się po pakistańskiej stronie.

W zależności od tego, z jaką społecznością się rozmawia, można dostrzec różnice w rozumieniu pojęcia wspólnoty narodowej. Społeczności północnoindyjskie nastawione są pronarodowo, promują patriotyzm indyjski i ducha narodowego. Im dalej na południe od stolicy, tym więcej pojawia się ruchów nacjonalistycznych.

Na przykład południowy stan indyjski Tamil Nadu jest jedynym stanem w Indiach, w którym nie naucza się języka hindi, który miał być językiem ogólnonarodowym i miał zastąpić język angielski. Jednak niektóre południowe stany, dążące do większej autonomii niechętnie patrzyły na hindi i niestety język angielski pozostał spójnikiem łączącym naród.

Rozmawiamy ze Zbigniewem Igielskim, pochodzącym z Tuchowa polskim konsulem w Indiach ► str. 11



Pożegnanie z najstarszym mieszkańcem wioski trędowatych w Puri (stan Odisha, pn-wsch. Indie)

Tuchowski diament, który staje się brylantem

Tuchowianin Piotr Salwa i Anna Kozub awansowali do najwyższej w Polsce klasy tanecznej - klasy A w kategorii tańca latynoamerykańskiego. Fenomenem na skalę ogólnopolską jest fakt, że udało im się osiągnąć taki sukces w ciągu zaledwie trzech lat.

str. 6

Wystawy Maćka Maziarki i Karola Moździerza

Mamy za sobą kolejny wernisaż – swoją autorską wystawę prezentuje w galerii biblioteki Maciej Maziarka. W Małej Galerii „Przedstawmy się” działającej przy Bibliotece Publicznej w Tuchowie odbył się także wernisaż wystawy Karola Moździerza.

str. 14

Tuchowianie najlepsi w regionie

W Rudce odbył się powiatowy turniej „Wakacje z Piłką Nożną”. Młodzi piłkarze Tuchovii (rocznik 2000 i młodszy) wygrali wszystkie mecze zdobywając I miejsce. W turnieju uczestniczyło 6 zespołów.

str. 16

Dyżury aptek w sierpniu

29.07-04.08.2013
NFOZ „Kolagen”, ul. Szpitalna 1

05.08-11.08.2013
„Prolek”, ul. Mickiewicza 48

12.08-18.08.2013
„Różana”, ul. Mickiewicza 22

19.08-25.08.2013
„Pod Białym Orłem”, ul. Rynek 12

26.08-01.09.2013
NFOZ „Kolagen”, ul. Szpitalna 1

**PILNIE POSZUKIWANE SĄ ZDJĘCIA
DOKUMENTUJĄCE MILENIO
W TUCHOWIE,
CZYLI UROCZYSTOŚCI
ODPUSTOWE W SANKTUARIUM
W 1966 Z UDZIAŁEM
KS. KARD. KAROLA WOJTYŁY.
KONTAKT TELEFONICZNY
514 180 025.
JAN M. GŁADYSZ.**

Drugie miejsce dla Parafialnej Orkiestry Dętej z Siedlisk

W dniach 21-23 czerwca br. w Nowym Sączu odbywała się finał XXXVI Małopolskiego Festiwalu Orkiestr Dętych ECHOTROMBITY. Po raz trzeci w tym roku festiwal organizowany był w Miasteczku Galicyjskim.

Organizatorem konkursu od wielu lat jest Małopolskie Centrum Kultury SOKÓŁ (wcześniej Wojewódzki Ośrodek Kultury), współorganizatorem finału – Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu.

Eliminacje rejonowe do udziału w festiwalu odbywały się wiosną w: Ryglicach, Szczawnicy, Wieliczce, Nowym Wiśniczu, Polance Wielkiej, Naprawie, Gródku nad Dunajcem



FOT. WIESŁAW ZYGŁOWICZ

i Laskowej. Wzięło w nich udział 98 orkiestr, które prezentowały się w marszu oraz podczas koncertów konkursowych.

Do finału zakwalifikowało się 33 orkiestry, a wśród nich Parafialna Orkiestra Dęta z Siedlisk. Popisy muzyków, a przy tym szyk i wdziek orkiestr oglądali i oklaskiwali licznie przybyli na to wydarzenie widzowie.

Jury w składzie: płk Franciszek Suwała (Gdańsk), płk Stanisław Latek (Warszawa), kpt. Tadeusz Dobrowolski (Przemyśl), kpt. Stefan Żuk (Nowy Sącz) i Stanisław Migacz (MCK Sokół - Nowy Sącz) po wysłuchaniu orkiestr Grand Prix przyznało Orkiestrze Dętej Kosynierzy z Luborzycy.

Nagrody i wyróżnienia dla najlepszych zostały rozdane w następujących kategoriach (grupach): orkiestry

OSP, orkiestry działające przy domach kultury i stowarzyszeniach społeczno-kulturalnych, orkiestry parafialne, orkiestry zakładowe oraz big bandy.

Zostały również nagrodzone orkiestry za najlepszą prezentację i grę w marszu oraz wykonanie marsza na estradzie.

W grupie orkiestry parafialne, Parafialna Orkiestra Dęta z Siedlisk pod batutą Bogdana Stefana zajęła II miejsce. Serdecznie gratulujemy. Życzymy połamania batuty dla kapelmistrza oraz dalszych sukcesów muzycznych dla orkiestry.

Do udziału w koncercie z cyklu MY, MAŁOPOLANIE, który odbędzie się 28 września jury zaproponowało Orkiestrę Dętą KOSYNIERZY z Luborzycy i Orkiestrę Dętą OSP z Żurowej. **(MK)**

Tuchowskie projekty



Dom Kultury w Tuchowie realizuje projekty w ramach LEADERA

30 lipca 2013 r. w Urzędzie Marszałkowskim w Krakowie Dyrektor Domu Kultury podpisał umowy na realizację dwóch projektów w ramach PROW 4 oś LEADER „Małe projekty”.

Pierwszy projekt pn. „Tuchowski szlak rzeźb, pomników i miejsc, które warto zobaczyć” - kwota dofinansowania 21 359,20 zł. W ramach projektu wytyczony zostanie tuchowski szlak rzeźb, pomników i miejsc zabytkowych, łącznie 50 obiektów.

Obiekty te zostaną zainwentaryzowane, a przy nich zamontowane będą tabliczki z opisem. Wydany zostanie przewodnik z mapą po szlaku oraz zakupiony info-kiosk informacyjny, który zlokalizowany będzie w Domu Kultury.

Zainteresowani spacerem po tuchowskim szlaku rozpoczną

wędrówkę od Domu Kultury. Tu wirtualnie zapoznają się z obiektami i ich historią, otrzymują przewodnik z mapą i będą mogli wyznaczonym szlakiem przejść i zwiedzać pomniki, rzeźby i zabytki w Tuchowie.

Drugi projekt pn. „Wyposażenie Domu Kultury w Tuchowie w sprzęt muzyczny, nagłaśniający” - kwota dofinansowania 17 365,85 zł. W ramach tego projektu zakupiony zostanie sprzęt nagłaśniający oraz instrumenty muzyczne dla Domu Kultury w Tuchowie.

Projekty realizowane będą we wrześniu i październiku 2013 r. To kolejne działania, które podejmuje Dom Kultury na rzecz rozwoju, turystyki, promocji oraz wdrażanego strategicznego projektu „Tuchów kultura”. **(JK)**

Remont i modernizacja sal edukacji kulturalnej w Domu Kultury oraz amfiteatru

Rozpoczął się remont i modernizacja sal edukacji kulturalnej w Domu Kultury i amfiteatru miejskiego.

W ramach modernizacji sal wykonano: wymianę instalacji elektrycznej, wymianę drzwi w salach, założenie wykładzin termozgrzewalnych w salach, założenie elementów akustycznych w salach, założenie płytek na schody i wymianę balustrad.

W amfiteatrze założone zostanie nowe pokrycie dachowe wraz z podbitką deskową, izolacja przeciwwilgociowa ścian, wymiana instalacji elektrycznej, malowanie, wymiana podłogi, zamontowane będą nowe ławki.

Jest to ostatni etap remontu i modernizacji Domu Kultury w Tuchowie. Modernizacja dofinansowana jest przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. **(JK)**

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Humoreski ze słowa i kreski

Plan na dzisiaj był zupełnie inny. Malin rwanie. Tegoroczne lato jednak uczy nas pokory. Od samego rana pada sobie lichi deszczyk, kapanina jakaś biedna. Wszystko mokre, więc i sok z malin byłby zapewne marnej konsystencji. Cóż więc można robić w taką pogodę? Popracować nad dalszym ciągiem naszego ulubionego słownika.

dal-mierz: polecenie dla początkującego geodety,

da-nina: dosłowna definicja ze słownika >obowiązkowa danina w naturze<,

dar-mowy: piękny dar, ale czasem warto trochę pomilczeć,

debiut-antka: Antoni spisał się naprawdę niezle!,

deko-der: odrobina rodzajnika niemieckiego,

dek-oratorka: gadatliwy odważnik,

deli-kacik: malutki wykonawca wyroków,

deli-kates: przerośnięty brutal z toporem,

deli-kat-tnie: patrz punkt siódmy,

demo-krata: wstępna prezentacja więzienia,

demo-kratka: izolatka dla małolatka,

desant-owiec: wściekły atak rozjuszonych baranków,

de-susy: bieg skokami w damskiej bieliźnie,

desy-gnat: ostatni etap pewnego przedsiębiorstwa,

diet-etyczka: pani określająca stopień moralności diet,

diet-etyk: pan od tych samych zagadnień,

diplo-kok: odświeżające uczesanie gada,

dłub-anka: rzekł gospodarz do żony nad jeziorem,

doga-dać: w prezencie i uprzedzić, co z niego wyrośnie,

dog-mat: efektowne zakończenie psiej partii szachów,

dog-ma-tyka: pies z zegarkiem?,



do-jarka: kierunkowskaz kawalerski,

dok-ładnie: a przystań brzydko,

doko-luska: pani niezbyt ciężkich obyczajów z okolic portu,

dok-tor: mkną po szynach nasze jachty,

doku-ment: element grasujący w pobliżu doku,

do-lina: kierunkowskaz na określone łowisko,

dom-iar: budynek w głębokiej kotlinie,

dom-nie-mać: zakaz przeklinania w obiekcie,

dom-nie-many: ani grosza tu nie uświadczysz,

do-nos: „na wos donos nie na nos”,

do-plata: kierunek tuszki rybne,

do-tych-czas: a do Rybnika jeszcze nie.

Niektórzy czytelnicy pytają, dlaczego tych haseł jest zawsze tylko 33. Wyjaśnienie jest bardzo proste. Na początku tych „wyrazów” powstało dokładnie 100 i po prostu podzieliłem je na trzy części, czyli po 33. Deszcz już przestał padać, więc łapię koszyczek i na maliny. Ma-liny: chyba jakiś tatarnik! Czyżby to były początki słownikowej paranoi? **Jan Dusza**

Tworzyli rzeźby w Tuchowie

Plener rzeźbiarski w amfiteatrze

TUCHÓW. 11 rzeźbiarzy plenerowych gościło w Tuchowie. W tym roku dostali zadanie wyrzeźbić postaci poszczególnych zawodów związanych z historią miasta.

Czterech twórców przyjechało z Białorusi a jeden z Ukrainy, reszta to Polacy, którzy dotarli do Tuchowa z różnych części kraju. Komisarzem pleneru był tuchowianin Kazimierz Karwat.

Plener rozpoczął się 15 lipca, a rzeźbiarze rozpoczęli pracę na terenie tuchowskiego amfiteatru. Zamieniliśmy po kilka zdań z rzeźbiarzami.

Na przykład Franciszek Piecha mieszka na Górnym Śląsku. Do Tuchowa na plener rzeźbiarski przyjechał już po raz trzeci. Ucieszyła go tematyka tegorocznego tuchowskiego pleneru, związana z wykonywanymi zawodami.

Franciszek Piecha dostał bowiem od Kazimierza Karwata za zadanie wyrzeźbić gwarka czyli solnego górnika. A pan Franciszek rzeźbi górników praktycznie całe życie, co prawda tych śląskich, węglowych, ale przecież górników. Sam był też górnikiem, obecnie jest już na emeryturze.

– Kazio Karwat akurat zadał mi takie zadania, bo wiedział, że jestem człowiekiem z branży górniczej – śmieje się Franciszek Piecha. Rzeźbiony przez niego gwarek czyli górnik solny został wykonany z drewna topoli.

A natomiast Anatolij Turkow z Kamieńca koło Brześcia na Białorusi w tym roku w Tuchowie wyrzeźbił szewca. Wcześniej był gościem na plenerze rzeźbiarskim w Dąbrowie Tarnowskiej. Turkow gości już trzeci raz na plenerze w Tuchowie.

Według Kazimierza Karwata, nie ma nic dziwnego w tym, że dzisiejsi rzeźbiarze w swojej pracy posługują się piłami mechanicznymi. Używają tego typu narzędzi do wstępnej obróbki drewna. To znacznie ułatwia im pracę i skraca czas wykonywania rzeźby. – W innych przypadkach plener rzeźbiarski musieliśmy zaplanować na miesiąc – przyznaje Kazimierz Karwat.

Tekst i fot. (SMOL)

Odbył się także Międzynarodowy Plener Malarski

W dniach 14-28 lipca br. w Tuchowie trwał Międzynarodowy

Plener Malarski SACRUM, było to spotkanie artystów plastyków już czternaste.

Powyższe plenery to ciągłe pielęgnowanie przyjaźni i wzbogacanie umiejętności artystycznych. Na każdym kolejnym zjawiali się nowi artyści z różnych krajów Europy, takich jak: Armenia, Czechy, Białoruś, Ukraina, Niemcy, Francja, Węgry.

Plonem tych spotkań jest obecnie obszerna galeria obrazów zgromadzonych w Klasztorze Ojców Redemptorystów, jak również ciekawa kolekcja w Urzędzie Miejskim, wiele obrazów pozyskali sponsorzy.

W tym roku w plenerze wzięło udział szesnastu artystów: z Armenii Suren Vardanian, z Czech Renata Filipova, z Ukrainy Elena i Andrzej Kovalenko, Kateryna Czorna, a z Polski to: Małgorzata Mizia z Krakowa, Eugeniusz Molski z Nowego Wiśnicza, Lech i Elżbieta Ledecy z Częstochowy, Anna Fruhauf z Tarnowa, Jolanta Jakima Zerek z Rzeszowa, Mirosław Miroński z Warszawy, Lidia Olszyna Mikołajczak z Poznania, Anita Małgorzata Verner z Myślenic, Michał Poręba z Tarnowa, Krystyna Baniowska-Stąsiek z Tarnowa.

26 lipca artyści zaprezentowali na wystawie roboczej poplenerowej około stu prac wykonanych w takich technikach jak: olej na płótnie, akryl na płótnie i na papierze, akwarele. Niezwykle interesujące okazały się prace Elżbiety Ledeckiej malowane na jedwabiu.

Gdyby pokusić się o zwięzłe omówienie prac powstałych na tym plenerze były to najczęściej tematy związane z architekturą miasta oraz rozległym pogórskim pejzażem pełnym światła, czystego koloru i bogatej formy.

Obok pejzażu miejskiego i pogórskiego temat SACRUM był chętnie podejmowany przez artystów. Temat trudny, bogaty w swej treści, potrafili udźwignąć i uzyskać głębię filozoficznych rozważań.

Na uwagę zasługiwały Madonny o niezwyklej urodzie malowane przez Eugeniusza Molskiego i Anioły wyczarowane przez Anitę Małgorzatę Verner, Katerynę Czorną i Renatę Filipovą. Obrazy te na pewno Państwo możecie zobaczyć w Klasztorze o. Redemptorystów, a pejzaże miejskie w Ratuszu.

Krystyna Baniowska-Stąsiek



Grupa rzeźbiarzy plenerowych, uczestników tuchowskiego pleneru w amfiteatrze



Uczestnicy pleneru malarskiego

FOT. JANUSZ KOMALSKI

Jeszcze o Szkole Muzycznej w Tuchowie

Pozytywna decyzja w sprawie powołania Szkoły Muzycznej I stopnia w naszym mieście, która nadeszła z Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie zbiegła się z terminem przeprowadzania egzaminu wstępnego na podstawie wcześniejszej rekrutacji.

Zakwalifikowano do niego prawie 200 uczniów z placówek edukacyjnych działających na terenie gminy (przedszkola, szkoły podstawowe i gimnazja) w tym 11 z gmin sąsiednich. Ostatecznie weryfikacji indy-

widualnej poddało się 163 uczniów, którzy podzieleni na grupy wiekowe (młodsza do 9 roku i starsza do 16 roku życia), odpowiadali na przygotowane przez Komisję Egzaminacyjną pytania w dniach 25 i 26 czerwca.

Pracom komisji przewodniczyła mgr Anna Szajer nauczyciel ZSM w Tarnowie, osoba z wieloletnią praktyką w zakresie egzaminowania, która również w nadchodzącym roku szkolnym będzie pracować w Tuchowie. Towarzyszyły Jej panie: Teresa Wójtowicz (ZSM w Tarnowie) i Barbara Gładysz-Wszołek (PSM w Zabrzu). Obecny na egzaminach był również pisałcy te słowa. Zadania egzaminacyjne polegały na:

- zaśpiewaniu przygotowanej przez kandydata piosenki,
- powtarzaniu głosem nagranych i zaśpiewanych dźwięków,
- szybkim nauczaniu się fragmentu melodii z tekstem i jej wykonaniu,
- rozpoznawaniu zmian w prezentowanej melodii,
- powtórzeniu podanego tekstu z równoczesnym jego rytmicznym wyliczeniem,
- odtworzeniu zadanego schematu rytmicznego.

Za każde z zadań można było uzyskać 3 punkty, czyli w sumie 18. Wielce radosnym jest fakt, że komplet punktów uzyskało 16 uczniów, co stanowi wysoki odsetek ogółu zdają-

cych. Ponieważ wielu z pozostałych zdobyło 15 punktów, zdaniem komisji świadczy to o wysokich umiejętnościach i sporej gromadzie małych „Janko-muzykantów” w naszej gminie.

Punktacja ta stała się *sine qua non* (warunek konieczny do spełnienia) przyjęcia w poczet uczniów SM. Największym zainteresowaniem cieszyły się fortepian i gitara, w dalszej kolejności skrzypce i flet oraz wiolonczela, klarnet, saksofon, perkusja i altówka.

W wyniku rozmów z p. burmistrzem M. Rysiem podniesiono liczbę przyjętych z planowanych 60 do ponad 70 dzieci i młodzieży pragnących rozwijać swe muzyczne talenty.

30 lipca odbyło się spotkanie rodziców dzieci przyjętych do SM w Tuchowie będą mieć spotkanie organizacyjne, na którym uzyskali informację o wstępnej organizacji roku szkolnego, planowanych zajęciach i nauczycielach, którzy podejmą pracę w Tuchowie oraz zapoznają się z propozycją Statutu Szkoły.

Była wtedy też możliwość zgłoszenia kandydatów do Rady Rodziców oraz okazja do zapoznania się z ofertami dotyczącymi zakupu instrumentów muzycznych potrzebnych dzieciom do nauki gry.

Koordinator działań – Jan M. Gładysz

Marek Krzemień – w Karwodrzy i Trzemesnej mieszkają dobrzy ludzie

JANUSZ KOWALSKI

Zaraz po ślubie zamieszkał z żoną Agatą w Gajówce w Trzemesnej. O świecie po uroczym przespanej pierwszej nocy w osadzie, małżonka budzi Marka. Kochanie, ktoś jest przy domu, coś się tam dzieje, słyszę jakieś stuki, pomruki i chrząkanie. Z przerażeniem budzi męża dalej.

Zaspany Marek odpowiada. Nic się nie dzieje, nie bój się to tylko wataha dzików przyszła na śniadanie, bo przy gajówce jest dużo żołędzi. Śpij jeszcze chwilę, zaraz wstanę i zrobię dla nas śniadanie.

„Noce i dnie” nie w Serbinowie, w Karwodrzy i Trzemesnej.

W tym roku mija 22 lata ich małżeństwa. Żona Agata z domu Lipenska rodowita tuchowianka jest instrumentariuszką i pracuje w tuchowskim szpitalu.

Córka Kamila ukończyła hotelarstwo, pracuje obecnie za granicą, syn Tomek uczy się w Liceum Ogólnokształcącym w Tuchowie, a Maciek w Zespole Szkół w Karwodrzy.

Tato Józef był rolnikiem na blisko 4 hektarowym gospodarstwie, które przejął po ojcu Franciszku. Mama Izabela pracowała w PDPS w Karwodrzy. W gospodarstwie pomagali wszyscy domownicy, rodzeństwo Pana Marka, siostra Anna, brat Robert i brat Krzysztof, który przejął gospodarstwo.

Tradycji stało się zadość. Z żoną i dziećmi wspaniałe lata przeżyli na łonie natury w gajówce i leśniczówce w Trzemesnej. Wielu osobom, rodzinom dziś marzy się o mieszkaniu na łonie natury.

Coraz więcej jest takich, którzy budują w takich miejscach domki po to, aby spędzić w nich czas wolny od pracy lub czas i życie kiedy przechodzą na emeryturę. Przyjeżdżają z wielkich miast, aby odpocząć od cywilizacyjnych uroków tego świata. Przyjeżdżają tu, gdzie powietrze pachnie tlenem i cały dzień poranną świeżą rosą.

Pan Marek lata dzieciństwa i szkoły podstawowej spędził w Karwodrzy jego rodzinnej miejscowości. Szkołę Podstawową ukończył w 1978 roku. W tym też roku rozpoczął naukę w Technikum Leśnym w Lesku. Jedną z niewielu szkół na terenie południowej części Polski, która kształciła i do dziś kształci kadry dla leśnictwa. Jedną z popularniejszych szkół w Polsce.

Dobrze, że takim szkołom nie dała rady reforma oświatowa i że kształcą dalej leśników. Lasy i to co w nich, to co one dają ziemi i ich mieszkańcom, to przecież podstawa życia na tej planecie. A ktoś dla zdrowia tych lasów, a przede wszystkim ich przetrwania musi pracować i musi mieć szeroka wiedzę o tym, jak im najlepiej służyć.

Technikum Leśne ukończył w 1983 roku. Zaraz rozpoczął pracę w Nadleśnictwie Gromnik jako leśniczy w leśnictwie Skrzyszów, później w leśnictwie Trzemesna, a obecnie



po reorganizacji struktur w nadleśnictwie jest podleśniczym w leśnictwie Zalasowa.

W tym roku mija Panu Markowi 30 lat pracy. Pan Marek mówi: - To ogrom czasu, a tak jak by z bicza strzelił, jakbym wczoraj zaczynał. Te lata pracy w lasach nauczyły mnie wielu cennych wartości. Pokory - bo natura to potęga, ogromne drzewa w niezliczonych ilościach trzaskające na wietrze i zwalające się, wzbierające strumyki rwące brzegi leśnych jarów, cisza przerywana odgłosami lub echem jakiegoś ptaka, zwierzęcia lub po prostu spadającej gałęzi, ba liści. Ten leśny mrok i cisza, którą nagle przerwie dzięcioła walenie w pień, sowy głos i ryk kozła sarny.

Tu nic nie da się wyreżyserować, zaprogramować i ustawić. Ciepłoty - bo drzewa rosną wolniej, niż moje dzieci, wymagają opieki i pielęgnacji tak jak i one. Szacunku zawartego w refleksji o tym, że „Był las, nie było nas, będzie las, nie będzie nas”. A powiedzenie, że „jesteśmy w lesie” powinno być odbierane nie jako daleko od celu i efektu, ale jako jego osiągnięcie i szczęście ziemskie, że w lesie i z lasem żyjemy. Warto się nad tym dobrze zastanowić.

Mieszkanie i życie na gajówce i w leśniczówce Markowi, jego żonie i dzieciom nie skąpiło wielu pięknych, radosnych i wspaniałych chwil. Cały czas w otoczeniu lasów, polan, drzew, krzewów, zwierząt.

- Temu wszystkiemu można było się przyglądać obserwować, czasem się z nimi zaprzyjaźniać, a czasem dla zabawy łapać np. tzw. świetliki, czyli robaczki świętojańskie. Wychodzisz z domu kilka kroków i zbierasz leśne jagody, grzyby. W domu i koło niego, cały rok pachnie jakimś zapachem lasu, trawy, krzewu. Mieliśmy na gajówce

barany i kozy, które ten cudowny obraz natury uzupełniały.

W zimie, kiedy śniegiem poproszono drzewa, a jodły szczególnie wyglądały jak choinki przed strojeniem. To już była pełnia szczęścia. Czasem leśnymi drogami jeździły kuligi, wtedy często mieliśmy gości. Kiedy w roku 2001 przeprowadziliśmy się z gajówki do leśniczówki, to pomimo, że niedaleko od siebie jedna i druga, ale zastała nas nowa rzeczywistość.

W domu pomieszczenia i pokoje do 40 m kw., kuchnia miała 30. Pamiętam jak założyli telefon, który zamontowany był w kuchni, a my mieliśmy sypialnię po drugiej stronie domu. To jak ten telefon zadzwonił, a my byliśmy w sypialni, to nie zawsze zdążyliśmy, żeby go odebrać.

Tam był też potężny ogród, żeby go utrzymać właściwie trzeba było sporo czasu na wykoszenie. Tu się zaczęła moja era kosiarkowa. Miałem 2 kosiarki i 2 podkaszarki, do dziś tak jest pomimo, że mieszkamy już w swoim nowo wybudowanym domu. W nowym domu warunki mieszkaniowe są o wiele lepsze, ale tęsknię za tamtymi, one miały swoją niepowtarzalną atmosferę.

Po jednym dziadku odziedziczył pierwszą pasję - leśnictwo.

- Mój dziadek Piotr Olszówka, tato mojej mamy, przed II wojną światową był gajowym w lasach Księcia Sanguszków. Po wojnie, jak wszystkim wiadomo, majątki przejęło państwo i dziadek podjął pracę jako gajowy w lasach państwowych.

Zawód leśnika jest w pewnym sensie tradycją rodzinną. Trudno powiedzieć czy któryś z moich synów pójdzie w nasze ślady, jeśli nie oni, to może moi wnukowie. Wtedy tradycja byłaby ciągła, choć co drugie pokolenie.

Kiedy rozpoczynałem pracę miałem swoich mistrzów i nauczycieli. Wiele cennych nauk oraz praktycznych wskazówek do pracy otrzymałem od leśniczego Józefa Torby. To on wdrażał mnie praktycznie do zawodu leśnika.

Korzystałem też z wiedzy i doświadczeń leśniczego Franciszka Buchacza. Bardzo jestem im za to wdzięczny. To oni przekazali mi jedną z najcenniejszych wartości, że w pracy leśnika liczy się efekt końcowy, ale na niego pracują 3 pokolenia, czyli co dziadek zaczął wnuk musi skończyć.

Wynika to z wieku rębności drzewostanów leśnych, który wynosi od 100 do 120 lat w naszych warunkach klimatycznych. Ale, żeby ten okres pokoleniowy efektywnie i wartościowo zakończyć i przejść umiejętnie do nowego, to trzeba systematycznie i wytrwale lasami gospodarować. Zbierać nasiona, zakładać uprawy, prowadzić hodowlę drzew w szkółkach, utrzymywać i pielęgnować drzewostany. Monitorować je pod względem ich stanu zdrowotności. Umiejętnie prowadzić gospodarkę pozyskiwania drewna i odnawiania drzewostanu.

Obserwować las i ewentualne szkody powstałe ze strony zwierzyny, szkodników, czasem warunków atmosferycznych, a czasem i ludzi.

Po drugim dziadku odziedziczył drugą pasję - historię.

- Mój dziadek Franciszek Krzemień, tato mojego taty, podczas pierwszej wojny światowej walczył na froncie bałkańskim. Tam uderzony pociskiem stracił prawą rękę. Wiemy, że z frontów pierwszej wojny światowej wielu żołnierzy wracało bez rąk albo nóg. Do końca życia dziadek posługiwał się drewnianą protezą. Ona była bardziej uzupełnieniem sylwetki, niż do jakiegokolwiek użycia, ale zawsze coś tam można było np. podtrzymać.

Tę protezę z rodziną przekazałem do Muzeum Miejskiego w Tuchowie jako pamiątkę o straszliwości tej wojny, a zarazem, żeby przypominała tamten czas i jego ówczesne urządzenie. Być może, że ta proteza i słuchanie opowieści o czasach wojen zrodziła u mnie zainteresowania historią.

W każdym bądź razie, gdybym nie był leśnikiem, byłbym historykiem na pewno. Można być jednym i drugim. Pierwszym zawodowo, drugim hobbystycznie. Szczególnie interesują mnie historia moich wsi, gminy i Tuchowa. Czasy rabacji chłopskiej, I i II wojny światowej.

Chciałbym zainteresować Kuriera Tuchowskiego szerszym opisem pamiątek i miejsc z ważnych wydarzeń w Karwodrzy i Trzemesnej. Zapraszam, mamy wiele ciekawych rzeczy do opowiedzenia.

Pasja trzecia - uliczkę w Barcelonie zakukaj kukułeczko, zakukaj jeszcze raz.

Wychowywał się tuż koło boiska sportowego w Karwodrzy i tu zaczęła się przygoda z piłką nożną. Wspomina Pan Marek.

- Grałismy w piłkę w każdej wolnej chwili. Kiedy przygotowaliśmy się do poważnych meczów z Zabłudzą, Piotr-

kowicami czy Burzynem trzeba było przygotować boisko, bramki i murawę.

Treningi pochłaniały dużo czasu, a gdzie tam wykoszenie trawy, dlatego krowy były nam pomocne. Wganiałismy, aby wyskubały trawę. One skutecznie ją wycinały i murawa była gotowa, no trzeba było jeszcze tzw. placki z murawy usunąć, ale to już i tak było mniej roboty.

W latach 1978 do 1983 grałem w drużynie Sanovia Lesko. Rozegrałem wiele meczów z drużynami podkarpackimi - kiedyś województwo rzeszowskie i poprzez te wyjazdy poznałem cały tamten region. A w latach 1983 do 1987 byłem zawodnikiem Tuchovii.

Dziś też od czasu do czasu gdzieś zagram, już jako oldboy i bardziej dla zdrowia i zabawy, zwykle podczas wydarzeń sportowych organizowanych w gminie.

Piłką nożną interesuje się mój syn Tomek. Gra w juniorach, ale równocześnie ukończył kurs sędziowski i już sędziuje mecze piłkarskie. Na Podkarpaciu często słyszałem piosenkę w wykonaniu tamtejszych kapel ludowych pt „Zakukaj kukułeczko”, a w tym też czasie Bogdan Łazuka śpiewał „uliczkę znam w Barcelnie”. Te melodie przypominam sobie, kiedy wracam myślami do mojej sportowej przygody.

Zresztą z wielką nostalgią wracam do tamtej wielkiej i pięknej polskiej piłki nożnej i marzę o tym, żeby tę uliczkę w Barcelonie zakukala kukułeczka jeszcze raz.

Jak całe noce i dni jest się w lesie, to ciągnie człowieka do ludzi.

Kiedy rozpoczynał pracę jako leśniczy w Trzemesnej, starsi leśniczy obsługujący na ów czas tamte leśne obszary mówili Markowi „Pamiętaj w Karwodrzy i Trzemesnej mieszkają dobrzy ludzie”. Zapamiętał i doświadczył tego w całym swoim życiu, tym prywatnym i zawodowym.

Praca leśniczego w dużej mierze polega na współpracy z okolicznymi mieszkańcami - sąsiadami lasów. A, że tak Karwodrza, jak i Trzemesna to wioski otoczone lasami, no to Pan Marek tych, których nie znał z lat dzieciństwa i młodości, poznawał w trakcie wykonywania swoich zawodowych obowiązków.

Być może to przyczyniło się do tego, że mieszkańcy wybrali go na Radnego Rady Miejskiej w Tuchowie obdarzając Pana Marka swoim zaufaniem i wiedząc, że dobrze będzie reprezentował wsie.

Pan Marek jest Zastępcą Przewodniczącego Komisji Infrastruktury oraz członkiem Komisji Oświaty Kultury i Spraw Społecznych. To już druga kadencja, w tym roku mija 7 lat, kiedy jest radnym.

- Bardzo cenię sobie to, że przed laty zaufali mi mieszkańcy, że dali mi możliwość wyjścia od czasu do czasu z lasu i że mogę być przydatnym też koło lasu - śmieje się. - Myślę, że przez te lata dzięki wspieranej współpracy właśnie z mieszkańcami, radami sołectkimi z Karwodrzy i Trzemesnej, ich roztropności, mądrości i właśnie dobroci udało się wykonać wiele inwestycji i przeprowadzić wiele projektów. Zmodernizowana szkoła w Trzemesnej i Karwodrzy, sala sportowa w Karwodrzy, która

w tym roku zostanie oddana do użytku, remiza OSP, piękny obiekt sportowy z trybunami i zapleczem ogrodzony w Karwodrzy, wiele kilometrów dróg w tych wioskach.

Organizowane imprezy sportowe i rozrywkowe. Tu chciałbym podkreślić wielką, a nawet powiedziałbym ogromną przychylność Burmistrza Mariusza Rysia, radnych oraz Z-cy Burmistrza Kazimierza Kurczaba, z którym spędziłem chyba najwięcej czasu, aby dobrze poprowadzić sprawy tych naszych kochanych wsi. Kazimierz Kurczab jest mieszkańcem Trzemesnej.

Muszę też dodać, że w takich kwestiach są to bardzo trudne sprawy, bo Kazimierz Kurczab reprezentuje całą gminę, a ja jako radny też muszę patrzeć z perspektywy rozwoju całej gminnej społeczności. Proszę uwierzyć, że przy podejmowaniu decyzji to bardzo, ale bardzo trudne.

Cieszę się, że to się tak wszystko składa i wierzę, że będzie tak dalej. Oczywiście jest jeszcze wiele do zrobienia. dalej poprawa infrastruktury drogowej z chodnikami przy drogach powiatowych włącznie.

Dla Pana Marka Karwodrza i Trzemesna to jedne z najpiękniejszych wsi. Karwodrza położona w dolinie zewsząd otoczona lasami, a Trzemesna najbardziej zalesiona miejscowość w gminie. Być może powinna być uznana za wieś uzdrowiskową, bo ma ku temu wiele walorów.

W Trzemesnej i Karwodrzy będą prowadzić działania, aby wzmocnić je pod względem turystycznym i agroturystycznym. Powstający zbiornik retencyjny w Szynwałdzie na 20 ha mógłby przyczynić się do rozwoju turystyki również w tych miejscowościach, bo z tym zbiornikiem będą graniczyć.

Z Kazimierzem Kurczabem często rozmawiają o wielu pamiętkach z wydarzeń historycznych, które tu właśnie miały miejsce, a są to tak ciekawe sprawy, że nie jednego bardzo, ale to bardzo by zaskoczyły. Ale to już na zupełnie oddzielny artykuł.

Kilka pytań na koniec i wyszło na noc i dni.

Las? - Był las, nie było nas, będzie las, nie będzie nas. Powtarzam, bo to bardzo ważne.

Życie? - Godnie i dobrze go przeżył.

W lesie? - No nie całkowicie całe życie i w nim byłoby trudno. Ale jakby wspomnieć naszych przodków to dałoby się. Kawalek szalaś, skóra z dzika do spania, udziec jelenia na ogniu pieczony.

Dziczyna? - Sporadycznie jem, uważam, że to musi być cały ceremoniał, żeby ją dobrze przyrządzić. Wolę i to już tylko wspomnienie tzw. mordonie, czyli takie kluski z ziemniaków z mlekiem podawane. Moja babcia takie robiła. Chleb z masłem takim prosto z masielnicy to był dla mnie przysmak. Jedno i drugie melodia w ustach.

Muzyka? - Lata siedemdziesiąte, lata osiemdziesiąte. Ta z lat mojego dzieciństwa i mojej młodości. Kiedy kończyłem szkołę słuchaliśmy przeboju rockowego „Jolka Jolka pamiętasz” w wykonaniu zespołu Budka Suflera. No i kultowa „Autobiografia” zespołu Perfekt. Piosenki zespołu Maanam np. „Nic dwa razy się nie zdarza”.

No właśnie „Żaden dzień się nie powtórzy, nie ma dwóch podobnych nocy”? - No piękne i mądre te słowa są, dlatego opowiem to, że zaraz po ślubie zamieszkałem z żoną w Gajówce w Trzemesnej. O świecie po przespanej nocy.....

Opowiedział to, co we wstępie tego wywiadu. Pomyślałem wówczas kończąc interesującą rozmowę z Panem Markiem, o nocach i dniach nie w Serbinowie, ale w Karwodrzy i Trzemesnej z dobrymi ludźmi.

Analogii co do miejsca, czasu i ludzi wprost nie ma, ale gdzieś tam, analogia refleksyjna ukryta jest.

Rowerem przez Pogórze



FOT. MACIEJ MAZIARKA

Okoliczne wzniesienia, jak Brzanka (536 m n.p.m.), Słona Góra (403 m n.p.m.), Wał (523 m n.p.m.) czy Liwocz (562 m n.p.m.), są bardzo chętnie odwiedzane przez rowerzystów. Każdy, kto choć raz zapuścił się w te strony, wie, że trasy są urozmaicone i malownicze.

Położenie gmin umożliwia uprawianie turystyki rowerowej na szlakach o różnym stopniu trudności. Rozsiane po całym terenie atrakcje zachęcają do organizacji kolejnych wyjazdów.

Z uwagi na wąskie doliny i duży ruch na głównych trasach komu-

nikacyjnych zalecamy korzystanie z tras umożliwiających bezpieczne podróżowanie.

W niedzielę, 28 lipca o godz. 12:00 z tuchowskiego rynku wyruszył mini rajd Tour de Pogórze. Żar lejący się z nieba nie odstraszył miłośników turystyki rowerowej.

Trasa tegorocznego rajdu przebiegała ul. Partyzantów, Wołową, Daleką do Bistuszowej, a następnie do Uniszowej. Tam w gospodarstwie agroturystycznym „Filipówka na Podlesiu” uczestnicy rajdu mogli odpocząć i uzupełnić braki w wodzie.

Celem była Bacówka na Brzance, a ostatni odcinek trasy przebiegał przez las, co pozwoliło odpocząć od nieustającego świecącego słońca. W Bacówce na uczestników rajdu

czekała zimna woda oraz gorąca kielbasa z grilla.

Po krótkim odpoczynku w cieniu drzew, przyszedł czas na konkursy sprawnościowe, które polegały na jak najdłuższym czasie przejazdu po dwumetrowej desce oraz na pokonaniu ciasnego slalomu w jak najdłuższym czasie. Zadania te sprawiły nie lada trudność rowerzystom, ale równocześnie były świetną zabawą.

Dla zwycięzców konkursu Pogórze Stowarzyszenie Rozwoju przygotowało zestawy nagród rowerowych, a dla wszystkich uczestników zestawy map i gadżetów pogórzeńskich.

Mini rajd Tour de Pogórze jest kontynuacją „tuchowskiej masy

krytycznej”, a była to już jego 3. edycja. Mamy nadzieję, że kolejny Tour de Pogórze, zgromadzi jeszcze większą liczbę uczestników.

Peletonowi Tour de Pogórze towarzyszyła ekipa filmowa, a materiał będzie można niebawem obejrzeć w TVP Kraków oraz internecie.

Organizatorem mini rajdu „Tour de Pogórze” byli: Pogórze Stowarzyszenie Rozwoju oraz Terenowe Koło PTTK nr 76 w Tuchowie.

Zachęcając do wycieczek rowerowych po naszej okolicy, polecamy do pobrania mapy projektu „Wschodnia Małopolska na rowerze”, które dostępne są pod adresem www.narowerze.pl oraz www.pogorze.info

Wiktor Chrzanowski

AL. CAPONE

Specjaliści od alkoholu

- bezkonkurencyjne ceny
- szeroki wybór mocnych alkoholi, win, piw, soków
- profesjonalne doradztwo i obsługa
- możliwość zwrotu alkoholu po weselu
- możliwość dowozu pod wskazany adres

Sprawdź nas!

www.al.capone.pl

www.facebook.com/alejapone

Napisz: wesele@alejapone.pl

Zadzwoń +48 660 771 614

Poleć znajomym!

Oferta na Twoje wesele

Tuchowski diament, który staje się brylantem

23 czerwca 2013 roku tuchowianin Piotr Salwa i Anna Kozub awansowali do najwyższej w Polsce klasy tanecznej-klasy A w kategorii tańca latynoamerykańskiego. Fenomenem na skalę ogólnopolską jest fakt, że udało im się osiągnąć taki sukces w ciągu zaledwie trzech lat.

Tańczyć każdy może, trochę lepiej lub trochę gorzej, ale- parafrazując dalej słowa piosenki Jerzego Stuhra – o to jednak chodzi, jak to komu wychodzi. A naszemu młodemu tuchowianinowi, Piotrowi Salwie, wychodzi to wprost genialnie. Kto interesuje się profesjonalnym tańcem (i chodzi tu nie tylko o *You Can Dance* czy inny telewizyjny show) i tym, co się dzieje w naszej „małej ojczyźnie”, musiał słyszeć o Piotrze nie raz, poczynawszy od 2008 roku. Wtedy to na parkiecie tuchowskiego Domu Kultury stawiał pierwsze kroki w kategorii sportowej, kwalifikując się do klasy E. Po 5 latach od tamtego czasu Piotr, już jako reprezentant tarnowskiego klubu Klasa, wraz ze swoją partnerką Anną Kozub, awansował do najwyższej w Polsce klasy tanecznej w stylu latynoamerykańskim- do klasy A. Miało to miejsce 23 czerwca 2013 roku, podczas Ogólnopolskiego Turnieju Tańca Towarzyskiego w Radomiu. Piotr Salwa i Anna Kozub zajęli II miejsce. Po wręczeniu nagród uroczyste ogłoszono, że spełnili wszystkie warunki do otrzymania najwyższej klasy tanecznej.

Droga Piotra do sukcesu jest zaskakująco krótka, ale wypełniona ciężką pracą, wymagającą ciągłego godzenia obowiązków szkolnych (obecnie jest uczniem LO im. M. Kopernika w Tuchowie) z treningami, doskonalenia fizycznego i psychicznego.

Piotr ma 16 lat. Urodził się 8 września 1996 roku w Gorlicach. Talent do tańca odkryła w nim mama Beata, gdy miał 8 lat. W szkole podstawowej brał udział przez krótki czas w zajęciach kółka tanecznego, prowadzonego przez Wandę Siwek. Na dobre swój talent zaczął rozwijać od października 2008 r. Najpierw w kategorii rekreacyjnej w Domu Kultury w Tuchowie z partnerką Joanną Wójcik, pod opieką p. Łukasza Jachyma. Po 12 turniejach awansowali do klasy E – kategorii sportowej. W sezonie 2008 /2009 kilkakrotnie dostawał propozycję zmiany klubu na Klasę Tarnów, ale dopiero w czerwcu 2010 roku zdecydował się na reprezentowanie tegoż klubu. Trenował dalej w klasie E, pod okiem Stanisława Macieja Bergera i Dariusza Ćwika z nową partnerką- Pauliną Rocznik.

W sierpniu 2010 roku uczestniczył w pierwszym swoim obozie tanecznym w Lubeni koło Rzeszowa, gdzie przez dwa tygodnie pod kierownictwem specjalistów ćwiczył taniec standardowy i latynoamerykański.

Pierwszy turniej z nową partnerką był na Słowacji (październik 2010), gdzie zdobyli III miejsce w LA (tańcu latynoamerykańskim) i IV w ST (tańcu standardowym). Kolejne starty na turniejach to same sukcesy i po trzecim w ciągu dwóch miesięcy awansowali do klasy wyżej – klasy D. W tym samym sezonie tanecznym uczestniczyli w Między-



narodowym Turnieju *International Dance Festival* Zabrze 2011 i w maju tegoż roku zdobyli klasę taneczną C w kategorii LA i ST, pieczętując to podium w Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego w Niechobrze. Klub Klasa Tarnów, biorąc pod uwagę awans o dwie klasy taneczne, uznał duet Piotra i Pauliny za Najlepszą Parę sezonu 2010 / 2011, dając im tytuł *Rising Star*.

Wakacje 2011 Piotr spędził na dwóch obozach tanecznych również w Lubeni, pod okiem tych samych trenerów i choreografa z programu telewizyjnego *You Can Dance*, Grzegorza Citki.

Początek nowego sezonu 2011/2012 to także miejsca na podium, m.in. I miejsce w stylu latynoamerykańskim i III w standardzie na Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego Klasa – Leliwa 2011 Tarnów. Ostatni turniej z Pauliną zatańczył w Dębicy na Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego „Złota Para” Dębica.

Początek roku 2012 to także początek współpracy z nową partnerką- Anną Kozub, tegoroczną maturzystką i przyszłą krakowską studentką, z którą tańczy do chwili obecnej. Po trzech miesiącach intensywnych treningów zatańczyli na Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego o Puchar Burmistrza Myślenic, zdobywając miejsce tuż za podium, a dzień później na Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego o Nagrodę Prezydenta Miasta Mielec zajęli III miejsce w stylu LA. Kolejne turnieje, to następnie sukcesy, m.in. I miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego Pleśna 2012 w kat. LA, II miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego w Mielcu w kat. LA i IV miejsce w ST, II miejsce w ST i IV miejsce LA na Międzynarodowym Turnieju Tańca Towarzyskiego Havirov Horni Sucha 2012 w Czechach, II miejsce w ST i IV miejsce LA na Międzynarodowym Turnieju Tańca Towarzyskiego w Nydek w Czechach, III

m. LA i IV m. ST Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego „Złota Para” Dębica 2012 i I m. LA i IV m. ST na II Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego Chrzanów 2012.

Wakacje 2012 dla Piotra i Anny to nie tylko odpoczynek, ale przede wszystkim ogromny wysiłek i ciężka praca na treningach pod okiem Mistrzów Polski w tańcach latynoamerykańskich -Andrzeja Suchockiego i Natalii Pieciewicz na obozie tanecznym w Szczyrku. Tutaj Piotr ćwiczył z najlepszymi parami tanecznymi z całej Polski. Drugą połowę wakacji spędził również na obozie, tym razem w Lubeni.

Awans do klasy B w łacinie (LA) Piotr i Anna wywalczyli we wrze-

śniu 2012 roku, zdobywając I miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego Łędziny 2012. Nie spoczęli na laurach i walczyli dalej. W październiku uczestniczyli w Mistrzostwach Okręgu Małopolskiego w Skawinie w kategorii 16-18 lat OPEN, w których uczestniczyły najlepsze pary ze wszystkich klas tanecznych, także z klasy S – najwyższej klasy międzynarodowej. W tym turnieju zdobyli X miejsce, a w listopadzie sięgnęli po I miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego w Dębicy.

Na turniejach startowali także w kategorii standard i w grudniu 2012 roku na Ogólnopolskim Turnieju Tańca Towarzyskiego Emika 2012 w Tarnowie zajęli I miejsce i awansowali do klasy B tej kategorii. W ciągu tego sezonu dalej startowali na turniejach, odnosząc sukcesy, m.in. III miejsce w OTTT w Nowym Sączu w kat. B LA, II m. w OTTT o Puchar Burmistrza Myślenic w kat. LA i II miejsce w OTTT w Dębicy i to samo miejsce w Międzynarodowym Turnieju Tańca Towarzyskiego Lipanach w Czechach, III m. w OTTT w Rzeszowie i I m. w OTTT w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Ukoronowaniem ciężkich turniejów i morderczych treningów był wspomniany już czerwcowy sukces. 23 czerwca 2013 roku Piotr Salwa i Anna Kozub awansowali do najwyższej w Polsce klasy tanecznej-klasy A w kategorii tańców latynoamerykańskich. Fenomenem na skalę ogólnopolską jest fakt, że udało im się osiągnąć taki sukces w ciągu zaledwie trzech lat. W sezonie 2012/2013 klub Klasa Tarnów, który Piotr i Anna reprezentują, uznał ich za *Najlepszą Parę Sezonu* – Piotra po raz kolejny.

W sumie Piotr uczestniczył w 77 ogólnopolskich i międzynarodowych turniejach tanecznych, w których ponad 50 razy był finalistą. Zwycięstwa Piotra to efekt systematycznych treningów po 18 godzin tygodniowo. Ale- jak sam mówi - *taniec to nie tylko*

same kroczki, które sobie odtanowujemy. Przede wszystkim musimy być bardzo dobrze przygotowani fizycznie i wytrzymałościowo – co najmniej raz w miesiącu mamy tak zwane „turniejówki”, na których przez dwie godziny tańczymy non stop. Jesteśmy również przygotowani psychicznie. Dlatego oprócz fizycznych treningów mamy także zajęcia, na których nie zatańczymy ani jednego tańca, tylko siedzimy z kartkami, długopisami i z uwagą uczymy się jak kontrolować nasze myśli i emocje.

Wielcy ludzie sukcesu mówią, że trzeba kochać to, co się robi, również trud, a reszta przyjdzie sama. Piotr kocha taniec i rozumie go, dlatego przed nim jeszcze wiele sukcesów. Już planuje dalszy rozwój talentu i kariery. Tegoroczne wakacje jak zwykle spędzi na obozach tanecznych z Mistrzem Polski. Od przyszłego sezonu wraz z Anną zaczynają występy w turniejach najwyższej rangi – Grand Prix Polski, w Mistrzostwach Polski w kategorii under 21 oraz w różnych międzynarodowych turniejach. Marzeniem Piotra jest wysokie miejsce na Mistrzostwach Polski w kategorii under 21 oraz udział w najpopularniejszym turnieju w Blackpool w Wielkiej Brytanii w 2014 roku.

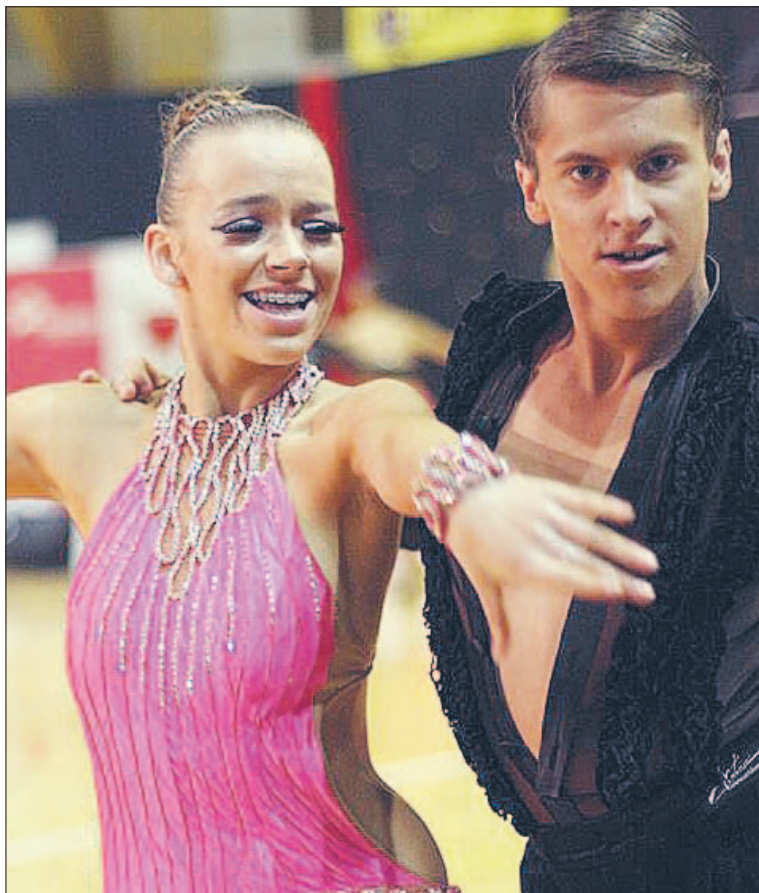
Z racji tego, że Anna będzie studiować w Krakowie, zmieni się cykl treningowy – główny patronat będzie sprawował dalej klub Klasa Tarnów, ale raz w tygodniu będą trenować w salach treningowych jednego z klubów tanecznych w stolicy Małopolski. W przyszłości Piotr chciałby studiować taniec na AWF w Warszawie.

Nasz tuchowski „brylant”, pytany o odczucia związane z tak fenomenalnym awansem, odpowiedział, że awans nie było jego głównym celem. Chciał być coraz lepszy jako tancerz, chciał widzieć efekty rozwoju, swoim tańcem dawać innym radość. Sytuacje, gdy inni, obcy ludzie czy współzawodnicy, podchodzili na turniejach i chwalili, dziękowali, dopingowali były dla Piotra o wiele miłsze, niż stanie na podium.

Bardzo ważne dla Piotra było i jest wsparcie rodziców. W rozmowie powiedział: *Przede wszystkim pragnę podziękować moim rodzicom – Beacie i Piotrowi- za to, że niezależnie od wyników zawsze we mnie wierzyli i „podkręcali” do walki. Nie robili tego poprzez wmawianie mi, że każdy wynik jest bardzo dobry, nie chcieli też żebym popadł w narcyzm, dlatego czasami troszkę specjalnie, ale z humorem mi dokuczali. Zawsze starali się i starają do dzisiaj dnia być na turnieju, choć teraz ich pomoc nie jest nam tak bardzo potrzebna, ponieważ jesteśmy z Anną zgraną parą i dajemy sobie radę sami. Ważna jest jednak ich obecność. Bardzo cieszę się, że czerpią oni przyjemność z naszego tańca.*

Na koniec gratulujemy Piotrowi i Annie sukcesu. Dziękujemy, że promują nasze środowisko w Polsce a także poza jej granicami i radują nas swoim tańcem. Nie musimy już chwalić tylko „cudzego”, bo mamy i znamy swoje talenty, swoje diamenty, które stają się brylantami.

**Opracowała
Iwona Sandecka**
na podstawie otrzymanych materiałów



Pielgrzymi na Lipowym Wzgórzu

W dniach 1-9 lipca wszystkie drogi prowadziły do Tuchowa

FOT. KRZYSZTOF JASIŃSKI (4)



Dziedziniec bazyliki codziennie wypełniał się pielgrzymami



Każdego dnia wierni wyruszali w procesji kończącej wieczorną Eucharystię



Po Eucharystii pielgrzymi odwiedzali odpustowe kramy



Rzesze pielgrzymów modliły się przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Tuchowskiej

We wtorek, 9 lipca zakończył się Wielki Odpust Tuchowski. Tegoroczny odpust rozpoczął się 1 lipca i przeżywany był pod hasłem: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła”.

Słowa te zaczerpnięte z Ewangelii wg św. Łukasza były myślą przewodnią każdego dnia odpustu. W obchodzonego roku wiary, miały one swą szczególną wymowę.

Jak podkreśla ojciec Bogusław Augustowski, proboszcz i kustosz Sanktuarium Matki Bożej Tuchowskiej, jest to ważny cytat z Ewangelii św. Łukasza.

- „Słowa te wypowiada św. Elżbieta do swojej kuzynki Maryi. Od Maryi chcemy uczyć się właśnie tej wiary, by być szczęśliwymi. W roku wiary, który teraz przeżywamy dzięki ojcu świętemu Benedyktowi XVI, te słowa najbardziej pasują. Pielgrzymi 8 września będą mogli znów wziąć udział w podobnym spotkaniu. Wtedy odbędzie się Mały Odpust Tuchowski”.

Odpust trwał od 1 do 9 lipca. W tym roku do Matki Boskiej Tuchowskiej przybyło ponad osiemdziesiąt tysięcy pielgrzymów z całego kraju i zagranicy. W porównaniu z rokiem ubiegłym ok. 15 tysięcy więcej.

Przed cudownym obrazem codziennie modliły się różne pielgrzymki: piesze, rowerowe, motocyklowe, samochodowe i autokarowe, indywidualne i zorganizowane, z Małopolski, z kraju i zagranicy. Niektórzy przemierzali kilkadziesiąt kilometrów, by pokłonić się Matce Tuchowskiej. Przybyli niosąc w swych radości, troski i smutki, dziękując za otrzymane łaski i prosząc o opiekę i wstawiennictwo.

Pielgrzymowali m.in.: strażacy i orkiestry dęte, przedstawiciele samorządu, uczestnicy Pieszej Pielgrzymki Tarnowskiej na Jasną Górę, Rodziny Radia Maryja i Podwórkowych Kółek Różańcowych Dzieci, kapłani, stowarzyszenia katolickie, przyjaciele misji zagranicznych, kolejarze, policjanci, leśnicy, rolnicy, pszczelarze, przedstawiciele służby zdrowia, chorzy, niepełnosprawni, motocykliści i żołnierze.

Codziennie odbywały się: Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP, Koronka do Miłosierdzia Bożego, różaniec na drózkach różańcowych, droga krzyżowa i Nieszpory Maryjne. Każdego dnia od samego rana do wieczora sprawowany był sakrament pojednania i pokuty. Wierni wyruszali w procesjach, dzieci sypały kwiaty, młodzi i starsi nieśli feretrony.

Stałym punktem były „Wieczory Maryjne”, podczas których wystąpili m.in.: Sanktuaryjny Chór Mieszany z Tuchowa, bracia klerycy, Magdalena Frączek z zespołem LOVE Story, zespół dziecięcy „Pokolenia” z Tuchowa i Sanktuaryjna Orkiestra Dęta.

- Jestem przy Tobie, pamiętam, czuwać - wiele osób pomimo późnej pory uczestniczyło w nocnych czuwaniach. Przed Cudownym Obrazem Matki Tuchowskiej czuwały małżeństwa oraz młodzież.

W ogłoszonych odpustowych homiliach padło wiele znamiennych i ważnych słów. Odpust rozpoczęła uroczysta Eucharystia, której przewodniczył i homilię wygłosił o. Janusz Sok CSsR, Prowincjał Prowincji Warszawskiej Redemptorystów.

Już po raz 25. na rozpoczęcie odpustu do Tuchowa przybyli strażacy oraz orkiestry dęte z ziemi tarnowskiej, brzeskiej i sądeckiej wraz ze swoim duszpasterzem ks. Stefanem Cabajem.

Podczas homilii o. Janusz Sok powiedział m.in.:

- „Jest w orkiestrach dętych jakaś siła. Przed laty tak śpiewała Halina Kunicka, a i w strażakach jest jakiś czar, jakiś magnes w tym mundurze i w tej służbie. Te dwie służby mają w sobie tyle uroku, jakiegoś przyciągania, że wzbudzają szacunek (...). O to są ludzie, którzy znajdują czas, by podnosić swoje kwalifikacje na ćwiczeniach, by spotykać się razem”.

Podczas odpustu kapłani przeżywali jubileusze swojej posługi. Jubileusz 50-lecia kapłaństwa obchodzili kapłani diecezji tarnowskiej. Eucharystii przewodniczył ks. dr Boleśław Margański, a homilię wygłosił ks. dr Władysław Szewczyk, w której powiedział m.in., że Maryja jest pełną czułości i miłości Matką, która wzywa nas do pełnej ufności i miłości.

Podkreślał wielkie znaczenie wychowania w domu rodzinnym, gdyż to właśnie tam rodzą się powołania kapłańskie.

Jubileusz 25-lecia posługi kapłańskiej przeżywali ojcowie redemptoryści oraz ks. biskup Andrzej Jeż, ordynariusz diecezji tarnowskiej, który w homilii powiedział m.in.:

- „Potrzeba się nam otworzyć na dar kapłaństwa. Chcemy w naszej posłudze kapłańskiej (...) wejść do waszego domu, w znaczeniu, że chcemy pomóc wam przeżyć to życie pięknie, dobrze, z Bogiem. Chcemy, abyście osiągnęli zbawienie, abyście weszli kiedyś do dom Ojca”. Życzył także kapłanom jubilatowi, aby umieli nieść Chrystusa wszystkim ludziom powierzonym ich pasterskiej posłudze.

Do sanktuarium ze swoim koncertem przybył ks. biskup Antoni Długosz z Częstochowy. Miał miejsce regionalne spotkanie Podwórkowych Kółek Różańcowych Dzieci, które transmitowane było przez Radio Maryja.

Podczas występu ks. biskup wykonał piosenkę pt. „San Damiano” dedykowaną papieżowi Franciszkowi. W kazaniu ks. biskup przypominał dzieciom, aby pamiętały o wdzięczności wobec swoich rodziców za miłość i troskę jaką im okazują i za przekazany dar życia.

Zaznaczył też, że miłość do Pana Jezusa najpełniej ukazuje się w spełnianiu dobrych uczynków i miłowaniu wszystkich ludzi. Pod koniec Mszy Świętej ksiądz biskup wypuścił pięć gołębi symbolizujących Ducha Świętego.

Pielgrzymowali przyjaciele misji zagranicznych, osoby chore oraz pracownicy służby zdrowia, Caritas i DPS. Ks. bp Władysław Bobowski w słowach skierowanych do chorych i niepełnosprawnych powiedział m.in., by z wiarą przyjęli i ofiarowali Bogu swoje cierpienie.

Zaznaczał także, że ważna jest świadomość wyznawanej wiary w Chrystusa, aby odważnie przeciwstawiać się złu w świecie.

Z kolei o. Zbigniew Chaim, redemptorysta z Lubaszowej w swoim kazaniu podkreślał, że wielką wagę w relacjach międzyludzkich ma szczerść i prawdomówność.

Hasłem siódmego dnia odpustu były słowa: „Wiara pielęgnowaniem dziedzictwa ojców”. W tym dniu pielgrzymowali samorządowcy, ludzie pracy, osoby pracujące zagranicą i bezrobotni.

Podczas Eucharystii z udziałem samorządowców o. prof. Stanisław Bafia, przytoczył za Arystotelesem, że ci, którzy sprawują rządy, powinni być mądrzy, sprawiedliwi i kochający ludzi.

Z kolei w ósmym dniu w słowach skierowanych do nauczycieli i pracowników oświaty o. Wojciech Zagrodzki mówił m.in. o wielkiej wadze roli całościowego kształtowania człowieka na

podstawie wartości i do życia wartościami.

Ostatni – dziewiąty dzień Wielkiego Odpustu Tuchowskiego przeżywany był pod hasłem „Wiara miłością Kościoła”. W tym dniu pielgrzymowali uczestnicy Pieszej Pielgrzymki Tarnowskiej na Jasną Górę.

Głównym celebrazem i kaznodzieją Eucharystii był ks. Roman Majoch, kustosz sanktuarium Matki Bożej w Okulicach, kierownik trasy PPT na Jasną Górę. W kazaniu podkreślał znaczenie pielgrzymowania do sanktuariów, gdzie można uzyskać szczególne łaski i nabrać duchowych sił.

Wieczorna Msza Święta na zakończenie odpustu odprawiona została w intencji ofiarodawców i dobroczyńców klasztoru i Bazyliki Mniejszej. Przewodniczył jej ks. prał. Franciszek Kuczek, dziekan Dekanatu Tuchowskiego, słowo Boże wygłosił o. Ryszard Bożek, przełożony domu zakonnego w Tuchowie.

W homilii o. Bożek podkreślał, że pięknym zwyczajem jest pielgrzymowanie i przybywanie do Tuchowa, a także, że Maryja jest tą, która cierpliwie słucha i my możemy powiedzieć jej o wszystkich naszych smutkach i radościach.

Jak każdego dnia odpustu, również na zakończenie miała miejsce procesja eucharystyczna oraz błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Tuchowskiej.

Redemptoryści serdecznie dziękują wszystkim, którzy nawiedzili tuchowskie Sanktuarium Matki Bożej i serdecznie zapraszają na Mały Odpust Tuchowski, który odbędzie się 8 września bieżącego roku oraz na następny Wielki Odpust Tuchowski już za rok.

Wykorzystano fragmenty tekstu

br. Jerzego Krywulka CSsR

**Maria Kras,
Krzysztof Jasiński**



Spacer po miejscowości Obsteig w Tyrolu



Poranek w Obsteig z Alpami w tle

Bawaria – podróż marzeń!

HALINA
PIOTROWSKA

W jednym z numerów Kuriera Tuchowskiego wspominałam o grupie ludzi, która podróżuje oraz organizuje wyjazdy zagraniczne i krajowe. Zachęcałam również do dołączenia w nasze szeregi i do zakosztowania wspólnych wyjazdów, wspólnego poznawania kraju i Europy. Wtedy też ogłaszałam, iż będziemy organizować wyjazd do najpiękniejszego landu Niemiec – Bawarii! Odzew był słaby, ale kilka osób dołączyło do nas z Tuchowa, Rzepienika, a nawet z Krakowa. Teraz po naszej wyprawie mogę stwierdzić, że chyba pozyskaliśmy kompanów na kolejne wyprawy.

Pierwsze zaskoczenie

Nareszcie jest sobota 29 czerwca hotel Cracovia w Krakowie. Moja grupa liczy 19 osób. Każdy zadowolony i widać, że wiele oczekuje po tym wyjeździe. Zresztą program jest imponujący. Punktualnie o 21.30 zajeżdża autokar, pakujemy walizki i zajmujemy miejsca. Siedzimy wygodnie gotowi do startu, kiedy kobitka z burzą czarnych loków na głowie, którą błędnie wzięłam za panią pilot, zapytała mnie z uśmiechem: „Dokąd w ogóle jedziemy i czy będziemy w okolicach Frankfurtu?” Pan Jan, uczestnik wyprawy, spojrzał wtedy na mnie jakby chciał zapytać: „Przepraszam... czy leci z nami pilot?” Ze zdziwieniem w głosie wymieniałam wszystkie miejsca, które mamy odwiedzić, podając również miejsce noclegowe! Pomyślałam... no ładnie się

zaczyna. W ogóle gdzie jest drugi kierowca... pomyśleliśmy... pani nie jest pilotem, jak się po chwili okazało, gdyż „on” czy „ona” wsiądzie dopiero w Katowicach. Miejmy nadzieję, że kierowca też. Przyporządkowałam panią więc do robienia kawy w autokarze. Ruszamy. Okazuje się, że jeszcze tylko kilka osób wsiądzie po drodze i cała nasza grupa będzie liczyła 29 osób. Super... będzie wygodnie. Na przystanku w Katowicach wsiada pani Małgosia – pilot wycieczki, i kilka osób w podeszłym wieku. A czy jest wśród nich drugi kierowca? Ruszamy... czas na sen. Z tym spaniem oczywiście różnie to bywa. Więc każdy jak tylko mógł trochę odpoczął. Jest niedziela 30 czerwca, 5.20 rano... jesteśmy w Niemczech. Ok. 6 rano zatrzymujemy się na postoju wśród mnóstwa innych autokarów, głównie jednak niemieckich. Nasza pani z burzą loków na głowie proponuje kawę i herbatę. A potem spina włosy i ku naszemu zdziwieniu siada za kierownicą! Po kilku minutach jazdy pomyślałam... szacunek i sorry za panią od kawy! Pani Agnieszka była super kierowcą, a za kierownicą zmieniła swojego męża! Ot, taki rodzinny interes.

W stolicy Bawarii

Jesteśmy już blisko stolicy Bawarii. Pani Małgosia zaczyna nam okraszać jazdę opowieściami o tym niezwykłym landzie i przybliża wiadomości historyczne, geograficzne, polityczne... Niektórzy z nas dodatkowo studiują mapę i trasę. Na tablicy informacyjnej ukazuje się napis München, od którego dzieli nas już tylko kilka kilometrów. Mijamy okazałą Allianz Arenę – jeden z najnowocześniejszych stadionów piłkarskich na świecie. Podjeżdżamy pod Olimpia Park miejsce Letnich Igrzysk Olimpijskich w 1972 r., które przeszły do historii głównie z powodu zamachu terrorystycznego. Grupa Palestyńczyków

z organizacji „Czarny Wrzesień” wdarła się wówczas do wioski olimpijskiej żądając uwolnienia Palestyńczyków więzionych w Izraelu. Atak skończył się kilkunastoma ofiarami, ale igrzyska nie zostały przerwane. To tragiczna karta w historii igrzysk olimpijskich. Teraz miasteczko olimpijskie jest popularnym miejscem wypoczynku w Monachium. Spacerujemy wzdłuż jeziora, podziwiamy dach hali, fantazyjnie zakrzywiony, zbudowany ze stalowej sieci i akrylowych płyt. Dach osłania część stadionu, basen, halę olimpijską... natomiast nad całością dominuje Wieża Olimpijska (290 m), z której rozpościera się wspaniały widok, a przy dobrej pogodzie widać nawet Alpy. Niestety nie było nam dane sprawdzić tego na własne oczy. Ale niedaleko znajduje się inna ciekawa budowla – cztery cylindryczne wieże stojące blisko siebie ze znakami BMW – jest to biurowiec firmy. Tuż obok znajduje się muzeum BMW wybudowane w 2008 r., w którym mogliśmy z zachwytem podziwiać ekskluzywne samochody i motocykle. A gdyby ktoś chciał skusić się na jakąś „beemkę” to obok znajduje się największe centrum sprzedaży nowych modeli – BMW Welt. Opuściliśmy miasteczko olimpijskie i udajemy się do centrum na Marienplatz czyli Plac Mariacki w Monachium, wokół którego skupione są najstarsze i najważniejsze zabytki miasta. Nazwa placu została nadana na cześć Świętej Marii, która miała uchronić miasto przed epidemią cholery. Podziwiamy przede wszystkim Nowy Ratusz, monumentalny budynek w stylu neogotyckim, posiadający sześć dziedzińców. Elewacja jest bogato zdobiona i przedstawia historię Bawarii. Dodam jeszcze, że aby Nowy Ratusz mógł powstać musiano wyburzyć 24 kamienice! Trzeba przyznać, że jest piękny. Odwracamy głowę

i ukazuje się kolejny niekwestionowany symbol Monachium – Frauenkirche. Gotycka katedra pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny imponuje dwiema ogromnymi wieżami, które zakończone są charakterystycznymi cebulastymi kopułami. Wchodzimy do tej jednej z największych gotyckich świątyń w południowych Niemczech, wewnątrz jest piękne ale surowe. Jeśli dobrze się przypatrzymy to w przedsionku powinniśmy zobaczyć ślad odbitego buta diabła, z którym to zawarł pakt budowniczy tejże katedry... Na uwagę zasługuje również przepiękny Kościół Teatynów, który jest najwspanialszą świątynią Bawarii. Pani Małgosia oprowadza nas po Monachium w szybkim tempie, ale nie zabrakło również czasu na skosztowanie piwka lub kawy na Marienplatz. Kierujemy się już pod rezydencję królów Bawarskich – wspaniały kompleks budynków, które obecnie służą głównie celom muzealnym, kulturalnym i reprezentacyjnym. Nie mamy czasu, aby zwiedzić to cudo, bo musimy jechać na nocleg.

Tyrolska niespodzianka

Co? Z Monachium musimy wyjechać po 15.00. Nie za wcześnie... skoro obiadokolację mamy o 19.00? No to pięknie jeśli na nocleg mamy przejeżdżać codziennie taki szmat drogi! Przecież to strata czasu! Ale cóż... jedziemy... krajobraz zaczyna się zmieniać... Na horyzoncie pojawiają się Alpy. Przejeżdżamy przez Garmisch – Partenkirchen... miejscowość znaną nam przede wszystkim z Zawodów Pucharów Świata w skokach narciarskich... widzimy skocznię! Garmisch jest miejscowością narciarską i uzdrowiskową leżącą u podnóża Alp Bawarskich. Nasz wzrok przyciągają przepiękne malowane domy, a motywami tych ściennych obrazów są scenki

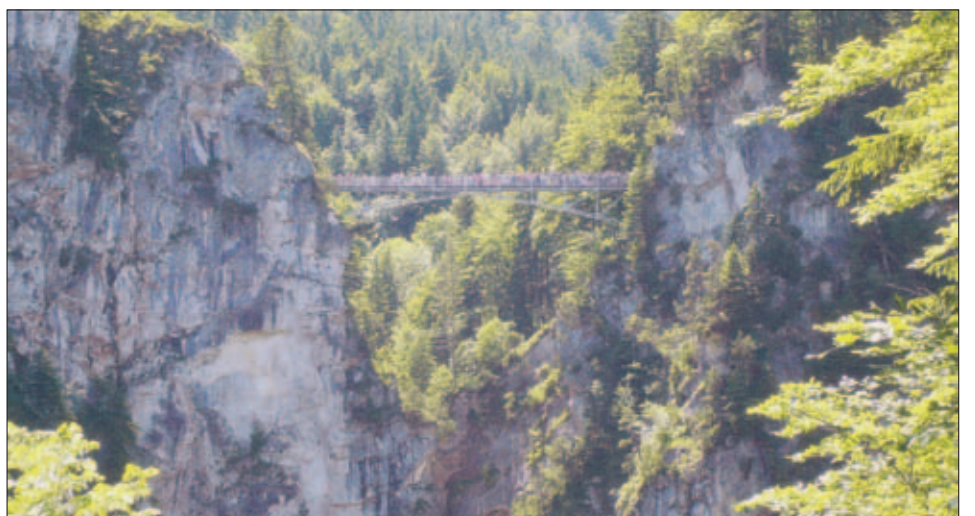
wzięte z codziennego życia Bawarczyków, a także elementy przyrodnicze i religijne. Zachwyceni podziwiamy widoki... Wjeżdżamy w tunel jeden po drugim i już jesteśmy za górą, która majestatycznie prezentowała się przed nami. Krajobrazy zaczynają chwytać za serce... zachwycające Alpy, jezioro cudnej kolorystyki... ścigamy się w robieniu zdjęć... szukając choć kawałka szyby w autokarze bez naklejki „wyjście awaryjne”. Zajeżdżamy do miejscowości Obsteig w Austrii w Tyrolu pod hotel Tyrol i prawie zaniemówiliśmy z wrażenia! Obsteig to klejnot wśród okolicznych miasteczek, położony w nasłonecznionej dolinie na wysokości 1000 m n.p.m. Dookoła malownicze krajobrazy, łąki, lasy i oczywiście góry z ośnieżonymi szczytami. Jako ciekawostkę podam, że w Obsteig był kręcony serial „Doktor z alpejskiej wioski”, który mogliśmy swego czasu oglądać w TVP. Oczywiście nie obyło się bez spacerów i zwiedzania okolicy przed i po kolacji. A hotel oczywiście w typowo tyrolskim stylu, ukwiecone drewniane balustrady... Tyle piękna dookoła... jak tu spać...?

Łabędzie zamki

Budzę się w poniedziałek 1 lipca w hotelu Tyrol. Spoglądam przez okno i widzę tak piękny krajobraz, że znowu wpadam w zachwyt. Na śniadaniu mnóstwo Koreańczyków... jest też i inna grupa z Polski. Przy kawce rozmawiamy, jak to dobrze, że ten nocleg jest w Tyrolu. Dzięki temu mogliśmy zobaczyć tak urokliwe miejsca. Pogoda jest słoneczna i pani Małgosia już zapowiada, że widoki będą bajeczne. Plan na dziś to Hohenschwangau i Neuschwanstein. Po drodze rozpościerają się alpejskie łąki, szalasy pasterskie, śliczne krowy... rasa alpejska... kościółki na tle gór... ależ to ma niepowtarzalny klimat! Przejeżdżamy przez miasto



Widok z Marienbrücke na zamek Neuschwanstein



Widok na Marienbrücke

Füssen i nasz wzrok przyciąga zamek – Hohenschwangau. Już z parkingu można zobaczyć symbol tego zamku, jakim jest postać łabędzia. Mamy trochę czasu przed zwiedzaniem, więc udajemy się nad uroczne jezioro Alpsee, kupujemy jakieś pamiątki, widokówki.... Wchodzimy na dziedziniec i spacerujemy po pięknym otoczeniu, podziwiając liczne fontanny i okalający nas krajobraz. Wnętrza są zachwycające... Dowiadujemy się, że Ludwik II Bawarski był częstym gościem tegoż zamku, gdyż była to letnia rezydencja jego ojca króla Maksymiliana II. To tu zrodziły się u Ludwika romantyczne uniesienia i miłość do przyrody... Jesteśmy zachwyceni ale już spoglądamy na zamek Neuschwanstein – najbardziej bajkowy zamek, który jest znany chyba wszystkim, gdyż był wzorem filmów Walta Disneya. Rzeczywiście jest jak z bajki w tym świetle słonecznym... na wzgórzu wśród lasów... niezwykle, ozdobiony girlandami balkonów i mnóstwem wieżyczek. Hohenschwangau i Neuschwanstein oddalone są od siebie zaledwie 5 km. Kierujemy się więc w stronę kolejki do autobusu, który przewozi turystów pod zamek. Są takie tłumy, że wsiadamy dopiero do czwartego autobusu. Stoimy ubici jak śledzie a kierowca szarżuje po serpentynach, że ho ho! Jesteśmy na miejscu i szybkim tempem idziemy do malowniczego mostu Marienbrücke. Na moście oczywiście tłumy turystów, każdy szuka kawałka wolnego miejsca, aby zrobić sobie zdjęcie na tle zamku Neuschwanstein. Ależ to zachwycające miejsce! Wydaje się, że stoimy jak na patyczku kiedy spoglądamy w dół, a 93 m pod mostem znajduje się wodospad Pöllat. Robi wrażenie! Most został wybudowany w 1850 r. przez króla Maksymiliana II w darze urodzinowym dla swojej małżonki Marii i stąd jego nazwa Marienbrücke. Mimo wszystko największe wrażenie robi na wszystkich widok na bajkowy zamek. 15 minut ścieżką, obchodzimy mury zamkowe podziwiając architekturę z każdej strony i jesteśmy na dziedzińcu... czekamy, aż na tablicy wyświetli się numer naszej grupy z godziną wejścia i z niemiecką precyzją co do sekundy wszystko się zgadza! Zwiedzamy wnętrza... niestety obowiązuje całkowity zakaz fotografowania. Wystrój zamku oparty jest na operach Ryszarda Wagnera, któremu Ludwik II dedykował ten zamek. Głównymi postaciami przedstawionymi na ścianach są: rycerz - łabędź Lohengrin, poeta Tannhäuser, rycerz Świętego Grala – Parsifal. Motywem przewodnim zamku jest łabędź i jest prawie wszędzie: jako świecznik, żyrandol, na komodzie, na zastawie, na ścianach, podobnie z resztą jak w zamku ojca Ludwika II – Hohenschwangau. Z największym przekonaniem mogę powiedzieć, że jest to perełka wśród zamków. Na zakończenie wycho-

dzimy na balkon skąd rozciąga się wspaniały widok na Marienbrücke, wodospad, dolinę z jeziorem Alpsee, Alpy i Hohenschwangau. Mamy trochę wolnego czasu, niektórzy kierują się w stronę parkingu, podziwiać Alpsee, skosztować piwa i niemieckiego specjału jakim jest Weißwurst czyli smażona biała kiełbaska np. z białą kapustą. W takim urokliwym otoczeniu z widokiem na jezioro i dwa niepowtarzalne zamki, wśród tłumu turystów i przy pięknej słonecznej pogodzie można by siedzieć godzinami. Niestety, plan jest napięty i jedziemy do miasteczka Füssen, aby trochę pospacerować i poczuć atmosferę tego niepowtarzalnego starego miasta.... piękne kamieniczki, uliczki, ogródki piwne... sklepiki z bawarskimi skórzanymi krótkimi spodenkami z szelkami, kapeluszami z piórkiem i podkolanówkami – to strój męski. Natomiast strój kobiecy to Dirndl czyli bluzka, spódnica, gorset i fartuch. Oczywiście, nie wszyscy mieszkańcy Bawarii chodzą w ten sposób ubrani, ale często można spotkać kobiety ubrane w Dirndl szczególnie w restauracjach, ogródkach piwnych, natomiast mężczyźni w bawarskim stroju widziałam rzadziej. Trzeba dodać też, że te stroje szczególnie męskie kosztują całkiem sporo! Ale ja tu gadu gadu, a tu czas w końcu wyjechać z Füssen. Jedziemy do naszego cudnego Tyrolu... urokliwy hotel i majestatyczne góry witają nas ponownie w świetle leniwie zachodzącego słońca. Pyszna obiadokolacja... nowi turyści, Koreańczycy, Hindusi... Sprawdzamy w Internecie pogodę na kolejny dzień ponieważ jest to niezwykle ważna kwestia, przewidują opady, ale z rana może się uda....

Zugspitze

Jest 6 rano, wtorek 2 lipca, dzień wyjazdu. Góry przysłaniają chmury, słoneczko słabutko chce się przebić, pogoda niepewna. Pakujemy się, schodzimy na śniadanie, które jemy w międzynarodowym towarzystwie. Międzyczasie pogoda się klaruje. Pakujemy się do autobusu, jeszcze ostatni rzut oka na to piękne miejsce i wybieramy kierunek Ehrwald w Tyrolu - Zugspitze. Nastąpiła zmiana planów. Początkowo mieliśmy przejechać do Garmisch - Partenkirchen, aby kolejką zębatą, a później linową wyjechać na Zugspitze. Jednak w ramach oszczędności czasu p. Małgosia zdecydowała na wyjazd kolejką linową na szczyt od strony austriackiej z Ehrwald w Tyrolu. Czujemy podekscytowanie, pogoda super, będzie pięknie. Jesteśmy na miejscu... wyciągamy cieplejsze ubrania, wsiadamy do Tiroler Zugspitzbahn, część z naszej grupy nie decyduje się na tę jazdę. Szczepie powiem, jak widzę te słupy w skałach wysoko, oj wysoko, i przypominę sobie, że do wagonika może wejść prawie 100 osób, to lepiej nie myśleć. Ruszamy! W wagoniku znów międzynarodowe towarzystwo, aparaty w dłoń i jedziemy.



Nasza grupa przed ratuszem w Monachium

Nie jest tak strasznie na początku... wagonik łagodnym łukiem wznosi się do góry.... cóż za widoki! Jesteśmy coraz wyżej.... Spoglądam na kobietę.... Niemka albo Austriaczka, która kurczowo trzyma męża za rękę i ma zamknięte oczy... można i tak. Tor jazdy zaczyna się zmieniać i wnosimy się prawie pionowo, dojeżdżamy do słupa, wagonik wyhamowuje i nagle gwałtownie opada w dół, by ponownie wzbicić się w górę.... oj były motyle w brzuchu... serce w gardle... całe życie przed oczami... okrzyki przeplatane piskiem! Uczucie jednym słowem niefajne! Ale tak miało być... jeszcze jedna albo i dwie takie sytuacje i jesteśmy na szczycie. Jesteśmy ok 40 minut na szczycie. Boże.... cóż za nieziemskie widoki! Zugspitze to najwyższy szczyt Niemiec 2962 m n.p.m. Zugspitze znajduje się w Alpach Bawarskich dokładnie w Tyrolsko-Bawarskich Alpach Wapiennych. Nazwa góry pochodzi od częstych lawin schodzących w dół stromej północnej ściany. Na Zugspitze ulokowały się różne instytucje badawcze... Jest tu obserwatorium meteorologiczne, stacja badania fal kosmicznych, instytut molekularnej biologii komórki i genetyki... jednym słowem WOW! Zbudowano tu dwie widokowe platformy - jedna po stronie austriackiej, druga po stronie niemieckiej. Kiedy dzień jest bezchmurny, co zdarza się w okolicach Zugspitze tylko kilka razy w roku, widać stąd cztery kraje: Niemcy, Austrię, Szwajcarię i Włochy, przez które ciągną się Alpy Wschodnie. Wrażenia są niesamowite! Staramy się podziwiać widoki z każdej strony, robimy sobie zdjęcia nawzajem, obserwujemy turystów, którzy podchodzą pod złoty krzyż stojący na szczycie!

Czas jednak szybko mija i zjeżdżamy kolejką. Jesteśmy na dole. Wsiadamy z kolejki i kierujemy wzrok na szczyt, z którego właśnie wróciliśmy... ale przeżył!

Na bawarskim morzu

Opuszczamy te wysokoalpejskie tereny i kierujemy się do południowo-wschodniej Bawarii. W autokarze słyszę jeszcze rozmowy na temat Zugspitze, na temat poprzedniego dnia, część posila się, inni ucinają sobie drzemkę. Dojeżdżamy do miejscowości Prien nad jeziorem Chimsee. Wsiadamy, słońce grzeje bosko, idziemy na przystań i wsiadamy na statek. Miasteczko Prien leży blisko granicy z Austrią i z racji bliskości Alp, pięknej okolicy i licznych jezior jest znanym bawarskim uzdrowiskiem. Płyniemy w słoneczku, w sielskiej atmosferze, wietrzyk wieje, błękitna tafla jeziora i Alpy Bawarskie dookoła. Jezioro Chimsee jest nazywane morzem Bawarskim, jest to bowiem największe jezioro w Bawarii i trzecie w Niemczech. Na jeziorze znajdują się trzy wyspy: Herreninsel, Fraueninsel i Krautinsel.

Ach, ten Ludwik, zwany Szalonym... czy naprawdę nim był?

Dobijamy do Herreninsel. Idziemy zwawo parkiem, komary tną niemiłosiernie i nagle naszym oczom ukazuje się on - proszę państwa - pałac Herrenchimesee w całej okazałości. Pałac ten jest efektem podróży Ludwika II do Paryża. Król do stolicy Francji wybrał się incognito, jako graf von Berg i wtedy to zafascynował go Wersal. Wrócił oczarowany postacią władcy absolutnego Króla Słońce – Ludwika

XIV i postanowił zbudować drugi wersal w Bawarii. Pałac otacza wspaniały wzorowany również na wersalskim, park. Podziwiamy te cudenka i podążamy aleją, wzdłuż której symetrycznie rozmieszczone są ogromne fontanny, które wyrzucają strumienie wody w ściśle określony sposób. W kroplach wody mieni się słońce, a że pałac jest koloru piaskowego, w taki dzień jak nasz, słoneczny, wszystko lśni słonecznym blaskiem! Ogród obfituje w piękne rzeźby, każdy z nas upatruje sobie jakąś figurę, do której się przykleja, chwytając za jakąś upatrzoną część ciała i robi sobie zdjęcie. Ja na przykład upatrywałam sobie boskiego Dionizosa i chwyciłam go za... nogę! Pałac jest wspaniały te architektoniczne detale elewacji... arcydzieło!

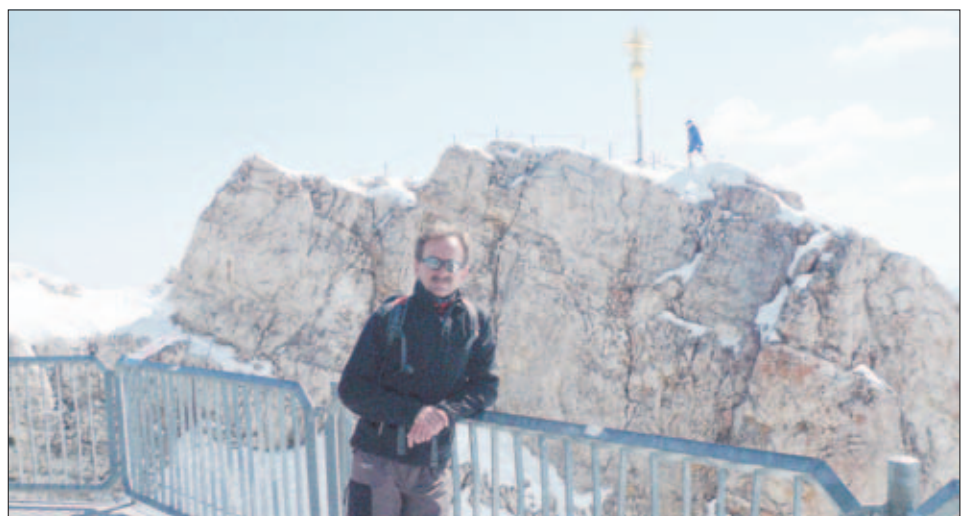
No ale co z tym Ludwikiem? Był szalonym czy nie? Otóż Ludwik II od początku swego panowania zaangażowany był w promocję sztuki, zwłaszcza muzyki kompozytora Ryszarda Wagnera. Dzięki hojnemu mecenatowi i przy jego „duchowym” współudziale powstawały kolejne dzieła mistrza jak np. „Śpiewacy norymberscy”. Przyszedł czas, że król coraz bardziej stroniący od ludzi kazał grywać sobie poszczególne utwory przy pustej widowni. Ludwik II zwany też Bajkowym Królem był osobą bardzo ekscentryczną, utożsamiał się z Parsifalem, a wraz z narastaniem niepowodzeń w polityce wewnętrznej i zagranicznej odcinał się od świata realnego i uciekał w swój baśniowy świat, spędzając czas w swoich bajkowych zamkach w Alpach. Jego dziwactwa były uznawane za chorobę psychiczną. Jednak współcześni badacze uważają, że nie był to obłęd, tylko, że był osobą bardzo wrażliwą i nie radził sobie z ogromem spraw.

Ludwik II był nie tylko wielkim budowniczym niesamowitych pałaców - Neuschwanstein, Herrenchimesee i Linderhof, niestety czwarty z pałaców - Falkenstein - pozostał w sferze planów. Ciało Ludwika i jego lekarza znaleziono w jeziorze Starnberger See. Niejasna śmierć... samobójstwo czy morderstwo? Kolejna zagadka w historii. Ale wracamy do realnego świata, a dokładnie na przystań i płyniemy na stały ląd, spoglądamy na Alpy a tam teraz potężne burzowe chmury! Rano mieliśmy farta! Jeszcze tylko posiłek w którejś bawarskiej restauracji „am See” i wyruszamy w drogę powrotną do Polski. Jesteśmy w Krakowie przed 6 rano. Jest środa. Podróż szczęśliwie się zakończyła, każdy z nas rozjeżdża się w swoją stronę... jedni do Tuchowa, Lubaszowej, inni do Rzepiennika, jeszcze inni zostają w Krakowie. Jesteśmy zmęczeni, ale i pełni wrażeń i niezwykłych przeżyć. Dla wielu z nas była to podróż marzeń, podróż, która miała miejsce w rzeczywistości. Na koniec wypada mi Państwu gorąco zachęcić do zwiedzenia Bawarii, bo naprawdę jest to magiczne miejsce. A co za rok? Plany są... myślę, że chętni też się znajdą!

Zdjęcia: Halina Piotrowska, Marek Mikos i Marek Marchwica



Miło tak posiedzieć na najwyższym szczycie niemieckich Alp



W tle charakterystyczny złoty krzyż na Zugspitze



Trzeba stawiać sobie w życiu cele

Rozmawiamy ze Zdzisławem Dąbczyńskim, właścicielem firmy WIMED z Tuchowa, w 25-lecie założenia firmy

Jak dochodzi się od zera do milionera?

- Trzeba wiedzieć, czego chce się w życiu. Bo jeśli nie wiesz dokąd idziesz, to zawsze gdzieś dojdiesz, ale jeśli wiesz dokąd idziesz – to każdy krok prowadzi cię do celu. Ja od dziecka czułem, że chcę być przedsiębiorcą. Zaczęłem pracę w Rejonie Dróg Publicznych (to była jednostka administracji drogowej do 199 roku), tam gdzie pracował mój tato i dziadek. Pewnego dnia zrodził się pomysł, abym produkował znaki drogowe, które w tamtych czasach były na przydziały jak wiele innych produktów. Nie było wtedy nazwy dla rzemieślnika wytwarzającego znaki drogowe tak jak dla stolarza czy fryzjera. Wtedy pierwsza nazwa zakładu zarejestrowanego w Urzędzie Gminy w Tuchowie brzmiała: zakład Rzemieślniczy Wytwarzanie i Montaż Elementów Drogowych. Te litery stały się akronimem dla nazwy WIMED.

O początkach dużych firm przeważnie się mówi, że zaczynały w garażu. Jak było w Pana przypadku?

- Na początku, w 1988 r. prowadziłem jednoosobową działalność gospodarczą, zatrudniałem jednego rencistę. To były takie czasy, gdy wszystko praktycznie robiłem sam w firmie, z pomocą jedynie tego star-

szego pana. Potem miałem dwóch, a potem trzech pracowników. Stopniowo firma rozrastała się. A dziś uruchamiamy największy projekt wdrożeniowy WIMED-u, którym jest parking obrotowy. Polega to na tym, że na dwóch miejscach postojowych będzie można zaparkować 10 czy nawet 12 samochodów.

Skąd pomysł z parkingiem obrotowym?

- Wszędzie są problemy z parkowaniem. Na świecie pojawiają się tego typu rozwiązania, jest to produkt częściowo komplementarny z tym co robimy i nowe wyzwanie technologiczne, które lubimy. Jesteśmy przekonani że w Polsce i zagranicą będzie na to duży rynek. Trzy lata temu postanowiliśmy, że my w Tuchowie też spróbujemy wykonać parking obrotowy. Dzięki temu pomysłowi jako firma będziemy mieli więcej stabilności. Nie tak dawno dokonaliśmy pierwszej próby obrotu parkingu.

Znawcy tematu twierdzą, że w 1988 r. Pan po prostu „wstrzelił” się w branżę? Jak Pan to postrzega?

- Samo „wstrzelenie” się nie wystarczy, trzeba mieć jeszcze wyczucie rynku, wiedzę i determinację. Zresztą ostatnio branża drogowa, w którą rzekomo się

„wstrzeliłem” uchodzi za bardzo niebezpieczną. Ostatnie lata to bardziej obrona stabilności i pozycji firmy na rynku. Dlatego jako firma będziemy próbowali swoich możliwości także w innych przestrzeniach rynkowych.

Mowa o słynnym już słupku wielofunkcyjnym?

- Stawiamy na bezpieczeństwo w ruchu drogowym, takie są zresztą tendencje w krajach europejskich. Opracowaliśmy koncepcję tzw. bezpiecznego słupka wsporczo. Przy drogach stoją miliony znaków drogowych i od czasu do czasu ktoś w nie wjeżdża. Nasz słupek jest o wiele bardziej bezpieczny niż metalowe rury, na których stoją znaki drogowe. Obecnie jesteśmy jedną z niewielu firm, które dysponują takim systemem w Europie. Procedura wprowadzania go na rynek jest jednak długa i uciążliwa...

Do dziś nie udało się go wprowadzić w życie?

- Coś co jednoznacznie wydaje się bezpieczne i zasadne, wcale nie trafia tak szybko na drogi. W swojej książce napisałem zresztą, że w tej sprawie przegrałem z bezwładnością legislacyjną. Szukamy więc dalej. Na bazie tego profilu opracowaliśmy najpierw projekt trena-

żera narciarskiego a teraz przygotowujemy wielofunkcyjne urządzenie, które pozwala na siedem różnego rodzaju treningów, w tym wioślarski, kajakerski i snowboardowy. Po pierwszych pozytywnych ocenach, chcemy nasze urządzenie zaprezentować w szkołach i klubach fitness. Za relatywnie niewielkie pieniądze będzie można rozwijać szereg sportowych aktywności przy użyciu jednego urządzenia. Ten trener to dla nas kolejne nowe wyzwanie.

Pana książka „Inspiracje i drogowskazy” to prezent na 25-lecie firmy?

- Trochę tak, ale nie tylko. Chciałem też sprawdzić się jako pisarz czy może osoba, która pisze swoją pierwszą książkę. Trochę dręczyło mnie też pytanie, dlaczego czytamy książki z dziedziny pozytywnego myślenia tylko pióra amerykańskich autorów. Dlaczego takiej książki nie może napisać Polak i na dodatek praktyk. A ja takim praktykiem jestem. Prowadzę działające przedsiębiorstwo. Chciałem też, aby to była książka dla młodych ludzi, bo to jest ważne, czy ci młodzi będą nam uciekać za pracą do innych krajów czy zostaną tu na miejscu wiedząc więcej o tym jak sobie stawiać cele i je osiągać – tym doświadczeniem chcę się podzielić z czytelnikami.

Przynajmniej 350 egzemplarzy Pana książki już trafiło do młodych ludzi?

- Rektor Wyższej Szkoły Zarządzania i Bankowości w Krakowie, gdzie studiowały dwie moje córki i były z tej uczelni bardzo zadowolone, kupił 350 książek dla tegorocznych absolwentów. Byłem przy okazji na graduacji i kilka słów do nich miałem przyjemność powiedzieć. Podobne spotkanie odbyłem z uczniami liceum prowadzonym przez Fundację księdza Siemaszki w Piekarach pod Krakowem. Kilku z nich obiecało mi, że za 10 lat napisze mi meila, na ile to spotkanie było dla nich inspirujące. Te dwa spotkania są dla mnie bardzo wartościowym efektem książki, oprócz ciepłych recenzji, które tu i ówdzie się pojawiły.

Od ponad roku nie jest Pan już prezesem WIMED-u. Nie chce Pan już kierować firmą?

- Chciałbym, aby firmę rozwijali dalej pracownicy i obecny zarząd a ja będę ten rozwój wspomagał nowymi innowacjami, które bardzo lubię. To też nowe ciekawe wyzwanie.

Dziękuję za rozmowę.

Tekst i fot.
Janusz Smoliński

Podsumowanie roku szkolnego w Piotrkowicach

PIOTRKOWICE. 28 czerwca zakończył się pierwszy rok szkolny, w którym nasza szkoła w Piotrkowicach funkcjonowała na nowych warunkach, jako szkoła prowadzona nie przez gminę, a podmiot fizyczny. Patrząc z perspektywy czasu można stwierdzić, że placówka działa prężnie jak zawsze, a oferta dla uczniów jeszcze się rozszerzyła.

Przez cały rok, oprócz obowiązkowych zajęć dydaktycznych, proponowaliśmy uczniom dodatkowe zajęcia pozalekcyjne tzw. kółka zainteresowań. Było więc kółko sportowe i taneczne, polonistyczne i muzyczne, matematyczne i hafciarskie.

Dzieci mogły uzupełnić swoje deficyty na zajęciach wyrównawczych lub rozwijać swoje umiejętności w czasie spotkań dodatkowych dla

uczniów zdolnych. W szkole działa również świetlica profilaktyczna.

Uczniowie korzystają również z biblioteki szkolnej, której zbiory są ciągle poszerzane o nowości literackie dla dzieci.

Nasza placówka zapewnia nie tylko rozwój intelektualny ale i dobrą zabawę. Obok budynku szkoły zlokalizowany jest plac zabaw z huśtawkami, karuzelą, ślizgawką i piaskownicami, gdzie dzieci bawią się przed i po lekcjach oraz w czasie przerw.

Znajduje się tam również Pogórzańska Chata z grillem, gdzie w czasie upałów odbywają się niektóre zajęcia dydaktyczne oraz różne imprezy okolicznościowe.

Bazę szkoły uzupełniają dwa boiska: trawiaste do gry w piłkę nożną i przebudowywane właśnie teraz boisko sportowe, które pokryte będzie specjalną nawierzchnią i otoczone wyższą siatką, aby piłki nie wypadały w czasie gry.

Uczniowie naszej szkoły brali udział w konkursach

wewnętrznych i zewnętrznych, przygotowywali akademie okolicznościowe, spotkali się z policjantem, ratownikiem medycznym i pszczelarzem.

Dowiedzieli się, jak segregować śmieci i dbać o środowisko naturalne. Zbierali plastikowe butelki, zakrętki i baterie, włączali się w akcje charytatywne.

Nasza szkoła brała udział w ogólnopolskich akcjach „Owoce w szkole” i „Szklanka mleka” oraz „Cała Polska czyta dzieciom”.

Miesiąc czerwiec to podsumowanie całego roku, wycieczki, klasyfikacja uczniów, podziękowania i pożegnania.

17 czerwca w ramach podziękowania rodzicom za współpracę odbył się Piknik Rodzinny. Przybyli całe rodziny oraz ks. Proboszcz Stefan Michalski, sołtys Andrzej Solak i radny Jacek Tyrka.

Pani dyrektor Barbara Polek podziękowała wszystkim za współpracę. Potem były występy laureatów Pogórzańskiego Konkursu Śpiewających Dzieci,

piosenki dla mamy i taty, tańce. Kawa, herbata, słodki poczęstunek i własnoręcznie zrobione upominki od dzieci.

Wspaniałej zabawy nie prze-rwał nawet przelotny deszcz, który troszkę rozmazał malunki na twarzach maluchów.

Na zakończenie Pikniku pani dyrektor wraz z sołtysem zaprosili wszystkich na dożynki wiejskie 15.08.2013 roku, gdzie znów zaprezentują się nasze dzieci w programie artystycznym pt. „Podróż z tańcem i piosenką cz.2. Polska”.

Uczniowie przychodzą do szkoły we wrześniu, już myślą o wakacjach. Dlatego „skróciliśmy” trochę rok szkolny, przeznaczając ostatni tydzień czerwca na wycieczki i spotkania klasowe.

24 czerwca odbyła się wycieczka dla młodszych uczniów do Krakowa. Dzieci zwiedziły Kopiec Kościuszki i wystawy poświęcone wielkiemu patriotce, a następnie udały się do najciekawszego ich zdaniem miejsca w Krakowie - ZOO.

Tam udało się trafić na karmienie słoni i fok. Czas szybko biegł podczas oglądania zwierząt i spacerowaniu alejkami w towarzystwie paw. Pełni wrażeń uczniowie wrócili z wycieczki wczesnym wieczorem.

Z kolei 25 czerwca klasy 5 i 6 pojechały autobusem kursowym nr 208 na wycieczkę do Tarnowa. Zwiedziłyśmy Stary Cmentarz, Rynek, katedrę. Szukaliśmy pamiątek po tarnowskich Żydach, spacerowaliśmy ulicą Wałową, potem pizza i lody.

Na koniec zabawa w Parku Strzeleckim. „Wycieczka tania, bliska i bardzo interesująca” - orzekły dzieci.

26 czerwca to termin naszej kolejnej wycieczki dla starszych uczniów do Dębna i Porąbki Uszewskej. Zwiedziliśmy piękny zameczek w Dębnie, zapoznaliśmy się ze sposobem życia ludzi sprzed dwóch, trzech wieków, kupiliśmy pamiątki i pojechaliśmy do Porąbki Uszewskej, gdzie jest Sanktuarium Maryjne zało-

żone na wzór groty w Lourdes we Francji.

Po obejrzeniu sanktuarium, modlitwie i napięciu się wody wyruszyliśmy z powrotem do Piotrkowic.

Następnego dnia uczniowie klasy 6 zaprosiwszy klasę 5 zorganizowali sobie zabawę pożegnającą na naszym placu zabaw. Były kielbaski z grilla, słodczyce i dyskoteka.

Po takim tygodniu zwarci i gotowi zebraliśmy się 28 czerwca przed szkołą o godz. 8.20. Stamtąd wyruszyliśmy razem do kościoła, gdzie odbyła się uroczysta msza św. z okazji zakończenia roku szkolnego.

Po mszy św. wróciliśmy do szkoły, gdzie uczniowie otrzymali świadectwa ukończenia szkoły i promocje do klasy wyższej. Klasa 6 i 5 przygotowały akademię pożegnającą. Były kwiaty, uściski, łyzy radości ze wspaniałych promocji i nagród, oraz smutku z rozstania.

Do zobaczenia na dożynkach, a potem - we wrześniu!

Beata Czuba

Polska jest krajem nieznanym

Rozmowa z drem Zbigniewem Igielskim - Radcą – Kierownikiem Wydziału Konsularnego Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w New Delhi, stolicy Indii, indologiem

Panie Konsulu, jest Pan autorem książek o sikhizmie, relatywnie młodej, indyjskiej religii. Sikhowie słyną z przedsiębiorczości, solidarności, ale też bogactwa. Mogą sobie pozwolić choćby na wydawanie darmowych posiłków każdemu, kto wstąpi do ich przyświątynnych jadłodajni, bez względu na wyznanie. Czy w tym dosłownie i kulturowo wielobarwnym kraju, w którym oprócz kilku religii nadal istnieje (oficjalnie nieformalny) podział na kasty, te odrębne społeczności utożsamiają się ze wspólnotą narodową?

Indie to twór podobny do Unii Europejskiej. Są tak ogromnym krajem, że można by z nich wyodrębnić kilka osobnych państw. Każdy region ma swój język i kulturę, ale nie posiada odrębnej religii, gdyż ona nie jest związana z terytorialnością. Natomiast sami Sikhowie związani są raczej z północnymi Indiami, czyli Pendżabem, bowiem stamtąd wywodzi się ich pierwszy nauczyciel Guru Nanak. Po podziale kraju w 1947 roku na Indie i Pakistan, połowa Pendżabu znalazła się w Pakistanie, a wszyscy tamtejsi Sikhowie wyemigrowali do Indii. Od tego czasu Pendżabcy bardzo cierpią, gdyż nie mogą pielgrzymować do swoich najświętszych miejsc, znajdujących się po pakistańskiej stronie.

W zależności od tego, z jaką społecznością się rozmawia, można dostrzec różnice w rozumieniu pojęcia wspólnoty narodowej. Społeczności północnoindyjskie nastawione są pronarodowo, promują patriotyzm indyjski i ducha narodowego. Im dalej na południe od stolicy, tym więcej pojawia się ruchów nacjonalistycznych. Na przykład południowy stan indyjski Tamil Nadu jest jedynym stanem w Indiach, w którym nie naucza się języka hindi, który miał być językiem ogólnonarodowym i miał zastąpić język angielski. Jednak niektóre południowe stany, dążące do większej autonomii niechętnie patrzyły na hindi i niestety język angielski pozostał spójnikiem łączącym naród. Mówię „niestety”, gdyż będąc indologiem nie wyobrażam sobie, aby Indus mówił innym językiem niż indyjski, czyli właśnie hindi.

Podobnie jest z Assamem i stanami północno – wschodnimi, znajdującymi się bliżej Tajlandii. Tam już jest inna grupa etniczna i językowa, tybeto-birmańska, nieutożsamiająca się z Indiami. Będąc w Assamie można usłyszeć, że „jadą do Indii”.

Indusów jednak łączy duch narodowy. Oczywiście nie przynajmniej do tego, że tkwi w nich antykolonializm, ale we wszystkich częściach kraju, gdy się z kimkolwiek rozmawia, zawsze w jednakowym znaczeniu używają słowa „postkolonializm”.

Znając kilka języków, którymi posługują się mieszkańcy Indii, z pewnością miał Pan wiele okazji, aby opowiadać o Polsce, nie będąc przy tym traktowanym jak misjonarz. Czy



W Złotej Świątyni w Amritsarze (święte miejsce sikhów)

to prawda, że przeciętnemu Indusowi Europa Wschodnia kojarzy się z zacofaniem cywilizacyjnym, ale też wysokim poziomem kultury?

Przeciętnemu Indusowi Europa nie kojarzy się z niczym innym, jak tylko z Londynem. Dla nich każdy biały człowiek to jest „angrez” czyli Anglik. Osoby bardziej wykształcone mają mgliste pojęcie o całej Europie. W przybliżeniu znają położenie geograficzne W. Brytanii, Francji i Niemiec. Polska najczęściej jest krajem nieznanym, lub postrzeganym, jako kraj komunistyczny, porównywany do kraju postsowieckiego.

Jednak ci, którzy chcą wyjechać do Polski w celach naukowych, do pracy lub z zamiarem odwiedzenia kogoś, mają rzeczywiste pojęcie o naszym kraju – wnioskuje to z przeprowadzanych z nimi rozmów konsularnych, na które muszą się do mnie oświadczyć.

Mimo tej szczątkowej wiedzy o Polsce, Indusi mają świadomość wielu podobieństw w naszych i ich kręgach kulturowych. Pojęcie rodziny i relacje między starszyzną a młodszymi pokoleniami są identyczne.

Znamy z historii przypadek, gdy konsul Rzeczypospolitej, Eugeniusz Bańasiński w czasie II Wojny Światowej zorganizował dwie ekspedycje PCK wiozące z Indii leki i żywność dla Polaków, którzy się znaleźli na południu ZSRR. Później jeden z maharadzów przyjął pod swoją opiekę, a następnie adoptował 1000 polskich sierot, gdyż – mówiąc w wielkim skrócie – był pod ogromnym urokiem muzyki i osobowości I. J. Paderewskiego.

W Indiach temat Dzieci Dżamnagaru jest bardzo dobrze znany. Maharadża, który zaopiekował się polskimi dziećmi jest wyjątkiem, gdyż ani wcześniej, ani później nie zdarzyła się taka historia, kiedy wysoko postawiony członek rodziny maharadzów przyjmuje pod swoją opiekę taką

ilość sierot lub dzieci. Te osoby mają coroczne zjazdy w Indiach lub innych częściach świata. W przyszłym roku zjazd prawdopodobnie znowu odbędzie się w Indiach. Obecnie powstaje film na temat Dzieci Dżamnagaru. Kręci go strona indyjska przy współpracy z Polską, a zdjęcia robione są w obu krajach. W 2014 roku obchodzone będzie 60-lecie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Indiami i Polską, a wspomniany film uświetni tę uroczystość.

Niektórym turystom odwiedzającym Indie zapadają w pamięci trędowaci, którzy w żebraczym celu epatują „europejczyków” swoimi ropiejącymi ranami i deformacjami ciała. Pan problem trędowatych zna z zupełnie innej strony.

Miałem okazję odwiedzić wioskę trędowatych we wschodnich Indiach, w mieście Puri. Wioska była założona i prowadzona przez niestety zmarłego kilka lat temu znanego misjonarza, ojca Mariana Żelazka, nominowanego w 2002 roku do Pokojowej Nagrody Nobla. W wiosce byłem przez cały dzień, odwiedziłem szpital, kilka domów i miałem możliwość zjedzenia wspólnego posiłku z mieszkańcami wioski. Europejczycy dzięki genom i układowi odpornościowemu nie są narażeni na tę chorobę, która jest łatwa do przekazania tamtejszym mieszkańcom choćby przez kaszel i kichanie. Trąd to straszna choroba, upokarzająca, a trędowaci traktowani są gorzej niż „niedotykalni” stanowiący najniższą warstwę społeczeństwa. Trędowaci nigdy nie znajdują pracy, a dzieci nie będą mogły chodzić do szkoły razem z innymi dziećmi. Z tymi ludźmi jest bardzo ciekawy kontakt, gdyż pierwsze, co chcą zrobić, to podać rękę na przywitanie, a często już nie mają palców. Chociaż rany cały czas mają otwarte i często wdają się w nie zakażenia, chorzy nie odczuwają bólu, gdyż choroba blokuje nerwy a ciało automatycznie obumiera. Mimo dramatu ci ludzie są bardzo otwarci i pogodzeni z losem, nawet z tym, że lekarze, ze względu na bardzo duże ryzyko przeniesienia choroby też odmawiają im pomocy medycznej.

→ Zbigniew Igielski

urodził się w 1972 roku. Doktor nauk humanistycznych (Uniwersytet Warszawski 2002), autor książek: „Gurbani sakralny język sikhizmu” wyd. Dialog 2004, „Sikhizm” wyd. WAM 2008. Poliglota znający 4 europejskie i 3 nowożytnie indyjskie języki (hindi, pendżabi, urdu). Jego rodzice są mieszkańcami Tuchowa, a ojciec Stanisław jest rodowitym tuchowianinem.

Za to Polacy bardzo chętnie wspomagają tę wioskę. Regularnie przyjeżdżają do niej polscy lekarze, między innymi dentyści z poznańskiej Fundacji Pomocy Humanitarnej Redemptoris Missio leczący zęby trędowatym, którzy nie zostaliby przyjęci przez swoich specjalistów. Warto wiedzieć, że stan, w którym znajduje się wioska trędowatych jest bardzo antychrześcijański. Chociaż fundacja działa pod auspicjami Kościoła Katolickiego, to wszelkie próby działalności pozamedycznej są tam niewskazane.

Ostatnio w lutym odbyło się sympozjum dotyczące działalności ojca Mariana Żelazka w Puri, mieście wokół którego jest wielu trędowatych. Zostali na nie zaproszeni przedstawiciele wszystkich wyznań i religii występujących w tamtej okolicy. Zjawili się wyznawcy islamu, hinduizmu, Kościoła Katolickiego i muzułmanie. Natomiast Ambasada Polska wspiera akcję pomocową budowania domów dla trędowatych.

Upały (bywa, że zabójcze), wszechobecny kurz, ciągle zagrożenie amebą, jadowite owady, chaotyczna komunikacja, deszcze monsunowe i olbrzymia wilgotność powietrza...To wszystko w dłuższym czasie

jest trudne do zniesienia dla Europejczyków, nawet korzystających z wyższych standardów wynikających z pełnienia funkcji dyplomatycznych. Pan chyba po prostu polubił ten kraj. I to bezwarunkowo.

Ja bym do tej listy dodał jeszcze parę innych rzeczy.

Pierwszy raz byłem w Indiach w 1995 roku w związku ze studiami i myślę, że do tej pory lubimy się... tak jednostronnie, bo trudno ocze-kiwać, aby taki wielki kraj żywił jakieś uczucia do pojedynczych osób. W Indiach czuję się jak w domu. Indie i Polska to są dla mnie dwa równoległe światy. Gdy jestem tutaj, to zachowuję się po europejsku (przynajmniej staram się). Zawsze pierwszy dzień po przyjeździe jest najtrudniejszy, gdyż cały czas myślami jestem „tam”. A gdy tam jestem, to pamiętam, że istnieje ten świat, choć wtedy nie jest on dla mnie zbyt wyraźny.

Zwiedził Pan przysłowiowy kawał świata. Czy te podróże wynikały z pełnienia funkcji dyplomaty, czy też są wynikiem pasji podróżniczej? Który obyczaj, niekoniecznie indyjski chętnie wprowadziłby Pan w Polsce?

Podróże to rzeczywistość moja pasja, niezwiązana z pracą, ale nie zmieniałbym żadnych obyczajów. Niech zostaną takie, jakie są, ponieważ my się dobrze z nimi czujemy. Wszelkie „implantowane” zmiany zawsze prowadzą do konfliktów. Gdy się komuś coś narzuca, zawsze tworzą się przeciwnicy. Jeśli spojrzymy na świat kolonialny, to wyraźnie widać, że wszelkie próby wprowadzenia obcej kultury do innej albo kończą się fiaskiem, albo hybrydą kulturową, nie taką, jakiej życzyli sobie ci, którzy te zmiany wprowadzali.

Panie doktorze, a jakie są Pana najbliższe plany naukowe?

Chciałbym zająć się przetłumaczeniem modlitw sikhijskich na język polski. Rozmawiałem już z jedyną w Polsce gurdwarą (świątynią sikhijską) w Warszawie. Jest zainteresowanie tym tłumaczeniem, ale ciągle brakuje mi czasu, a tego nie da się pisać „na wrywki” – to musi być jeden ciąg naukowy.

Panie Konsulu – bardzo dziękuję za znalezienie czasu na rozmowę ze mną, mimo, że zjawił się Pan w Tuchowie w celach prywatnych tylko na kilka godzin. Dziękuję też za wyrażenie zgody na spotkanie z mieszkańcami naszego miasta, które – miejmy nadzieję uda się zorganizować za około pół roku od naszej rozmowy.

Rozmawiała
Elżbieta Moździerz
(Do rozmowy doszło dzięki uprzejmości pani Zofii Igielskiej, matki bohatera tekstu.)
Tuchów 29 VI 2013 roku

Wielki dzień dla społeczności Burzyna

„Bądźcie dumni ze szkoły, bo z Małej Ojczyzny nigdy się nie wyrasta, bo ona mieszka w nas”

BEATA AUGUSTYN

7 września 2013 roku to ważny dzień dla uczniów i pracowników Zespołu Szkół w Burzynie, a także dla całej społeczności lokalnej.

Tego dnia Szkoła Podstawowa i Publiczne Gimnazjum wchodzące w skład Zespołu Szkół zyskują patrona – pochodzącego z Burzyna prof. Jana Sajdaka – filologa klasycznego, bizantynologa, profesora i rektora Uniwersytetu Poznańskiego, wybitnego patrystę, organizatora tajnego nauczania w czasie II wojny światowej i założyciela Liceum Ogólnokształcącego w Tuchowie.

- Wybór patrona to nobilitacja, akt uznania dla jego dzieła, ale przede wszystkim wielkie zobowią-

zanie do stosowania zasad, którymi kierował się w życiu – mówi dyrektor Zespołu Szkół Anna Maria Karcińska.

Uroczystość nadania imienia i poświęcenia sztandaru zbiegnie się z otwarciem nowo wybudowanej sali sportowej. Już od września uczniowie będą mogli korzystać z tego nowoczesnego obiektu.

Data nadania imienia szkole i oddania do użytku sali sportowej nie jest przypadkowa. W roku obecnym mija bowiem 160 rocznica powstania pierwszej szkoły w Burzynie. Została ona założona w roku 1853. Znajdowała się na pograniczu Burzyna i Bistuszowej.

Dnia 7 września będziemy świadkami niepowtarzalnego wydarzenia. Od wielu miesięcy na tę właśnie chwilę czekamy z niecierpliwością, angażując się w różne działania, które mogą uświetnić ten dzień.



Rewizyta - krąg przyjaciół z Illingen gościł w Tuchowie

Dokładnie rok temu miałem przyjemność dzielić się z Wami wrażeniami z pobytu u naszych przyjaciół w Illingen. Może ktoś jeszcze pamięta artykuł o ogrodach pojednania? Tym razem chciałbym napisać kilka słów o tegorocznym pobycie Niemców w Tuchowie.

Wszystko mieliśmy dokładnie zaplanowane, ale już sam początek wizyty był trochę niespodziewany, ponieważ Eurobus przyjechał ponad godzinę wcześniej do Tarnowa. Tak się jednak szczęśliwie złożyło, że akurat czekałem na przyjazd córki z Krakowa, więc powitałem serdecznie naszych przyjaciół i wspólnie czekaliśmy na autobus do Tuchowa.

Po południu spotkaliśmy się na wspólnym obiedzie w restauracji. Tam nastąpiło przydzielenie gości z Niemiec do rodzin gospodarzy. Po krótkim odpoczynku zabraliśmy naszych gości na Wielki Odpust Tuchowski. Później podziwialiśmy panoramę okolicy z Furmańca i spod Willi w Lubaszowej, a wieczorem konsumpcja po polsku, czyli kolacja u goszczących rodzin. Na zasłużony odpoczynek udaliśmy się przed północą, bo następny dzień zapowiadał się bardzo atrakcyjnie.

7 lipca w niedzielę pojechaliśmy na Mszę Św. w Brzozowej (gmina Gromnik). Nasi goście byli zachwyceni szlakiem architektury drewnianej, a szczególnie tym małym, ale bardzo starym i uroczym kościółkiem w Brzozowej. W naszym regionie cenniejszy jest chyba tylko drewniany kościół w Binarowej koło Bieca.

Po Mszy i zwiedzeniu kaplicy pojechaliśmy w kierunku Nowego Sącza, podziwiając z okien autobusu nowe centrum muzyczne mistrza Pendere-

kiego w Lusławicach. Motywem przewodnim tego dnia i całej wycieczki był pradawny szlak trzech dolin pięknych górskich rzek: Dunajca, Popradu i Białej.

Przez najbliższą godzinę jedziemy wzdłuż brzegów Dunajca, podziwiając dawne zamki obronne w granicznym rejonie Rzeczypospolitej. Przed Nowym Sączem mijamy rozległe sady owocowe. Widać i słychać wyraźnie, że naszym

gościom podoba się dynamiczny rozwój miasta i okolic.

Naszym celem jest jednak zwiedzanie rynku w Starym Sączu, więc tam się właśnie zatrzymujemy. Prezentujemy Niemcom historię tego uroczego miasteczka i spacerujemy po zabytkowym, prostokątnym rynku. Po smacznym obiedku wyruszamy doliną Popradu w kierunku Krynicy, mijając po drodze turystyczne miej-

scowości (Rytro, Piwniczna, Żegiestów, Muszyna).

Niestety, na zwiedzanie Krynicy pozostaje nam niewiele czasu, bo wieczorem mamy zaplanowane wspólne biesiadowanie. Najpierw oczywiście udajemy się do zastępczej pijalni wód mineralnych, a później spacer po urokliwym deptaku, pół godziny wolnego czasu i powrót doliną Białej do Tuchowa.

Półen wrażeń dzień kończymy na wspaniale przygotowanym grillu w Zespole Szkół Zawodowych. Były nawet wspólne płyś i śpiewy. Rozstaliśmy się już po północy.

Kolejny dzień to wyjazd do kopalni soli w Bochni. Niestety, nie mogłem wziąć w nim udziału, więc mogę jedynie przytoczyć opinie moich gości z Niemiec. Była to dla nich atrakcja niezwykle, przeżycie absolutnie wyjątkowe i jedyne w swoim rodzaju.

Wieczorem odbyła się kolacja z udziałem Burmistrza Tuchowa – Mariusza Rysia i Przewodniczącego Rady Miejskiej – Ryszarda Wrony.

Dzień kolejny to wycieczka do Ciężkowic, gdzie nasi goście zwiedzili Muzeum Przyrodnicze, Skamieniałe Miasto i Dworek I. Paderewskiego w Kąsnej Dolnej. Wysłuchali tam koncertu laureatów Małopolskiego Konkursu Pianistycznego.

Po powrocie do Tuchowa wspólnie wzięliśmy udział w otwarciu wystawy autorskiej fotografii Karola Moździerza w Bibliotece Publicznej.

Późnym wieczorem wspaniała kolacja pożegnania w tuchowskiej rodzinie muzycznej, prawdziwa uczta dla ducha i ciała, zakończona odśpiewaniem polskiego i niemieckiego hymnu narodowego. Okazało się, że nasi przyjaciele z Niemiec znają już wiele słów po polsku, a i my niezgorzej radzimy sobie z ich językiem.

Dzień ostatni to poranny koncert organowy w Bazylice Mniejszej i zwiedzanie Muzeum Miejskiego w Tuchowie. W samo południe jemy jeszcze wspólny obiad i nadchodzi chwila pożegnania.

Myślę, że kolejny krok na drodze wzajemnego zrozumienia i pojednania został zrobiony, a nasz Krąg Przyjaźni polsko-niemieckiej wzmocnił swoje fundamenty.

Jan Dusza

W imieniu Niemiecko-Polskiego Kręgu Przyjaciół Dieter Vogel po powrocie do Illingen przysłał słowa podziękowania:

**An den Polnisch-Deutschen Freundeskreis Tuchów!
Liebe Freundinnen und Freunde aus Tuchów, liebe Lidia!**

Wir möchten uns auf diesem Wege ganz herzlich für die überaus freundliche Aufnahme bei Euch bedanken. Alle in unserer Gruppe waren hoch begeistert über

Eure Fürsorge für uns und über das interessante Programm. Es war von allem etwas dabei: Kultur und Natur, Musik und Architektur, Gesang und Tanz, Essen und Trinken und vor allem die vielen freundschaftlichen Begegnungen mit Euch. Was will man mehr?

Unser besonderer Dank gilt Dir, liebe Lidia, für die gute Organisation und für Deine rastlose Mühe beim Übersetzen - dasselbe gilt für Agnes.

Natürlich gilt unser Dank auch unseren Gastgebern, die sich alle Mühe gaben, uns den Aufenthalt bei Euch so angenehm wie möglich zu machen. Was ihnen auch gelungen ist. Ebenso bedanken wir uns bei unseren Begleitern (Jan und Malgorzata) für ihre Führungen und interessanten Erläuterungen. Ihr wisst ja: man sieht nur, was man weiß oder was einem gezeigt oder erklärt wird.

Vor allem bedanken wir uns bei denen, die im Hintergrund gewirkt haben oder die ich jetzt zu erwähnen vergessen habe.

Wir freuen uns alle auf unsere nächste Begegnung. Auf Wiedersehen in Illingen.

Für den Deutsch-Polnischen Freundeskreis Illingen
Dieter Vogel

**Do Polsko-Niemieckiego Kręgu Przyjaciół w Tuchowie!
Drodzy Przyjaciele, droga Lidio!**

Chcemy Wam bardzo serdecznie podziękować za to niezwykle miłe przyjęcie. Wszyscy z naszej grupy byli zachwyceni Waszą opiekuńczością i bardzo ciekawym programem.

Mieliśmy w nim wszystkiego po trochu: kulturę i przyrodę, muzykę i architekturę, śpiew i taniec, obfitość stołu z jedzeniem i napojami a przede wszystkim wiele przyjaznych spotkań z Wami. Czegoż chcieć więcej?

Nasze szczególne podziękowanie kierujemy do Ciebie, droga Lidio, za dobrą organizację i za Twój bezustanny trud związany z tłumaczeniem - to samo dotyczy też Agnieszki.

Oczywiście nasze podziękowania kierujemy do naszych Gospodarzy, którzy dołożyli dużo starania o to, aby nasz pobyt u Was uczynić tak przyjemnym, jak to jest tylko możliwe. I to im się w pełni udało.

Dziękujemy także przewodnikom wycieczek (Janowi i Malgorzacie) za oprowadzanie nas i ciekawe objaśnienia. Wiecie o tym że widzi się tylko to, o czym się wie lub to, co jest pokazane i objaśnione.

Dziękujemy bardzo tym osobom, które stały w tle i pracowały za kulisami oraz tym, których zapomniałem tutaj wymienić.

Cieszymy się wszyscy już na nasze następne spotkanie. Do zobaczenia w Illingen.

W imieniu Niemiecko-Polskiego Kręgu Przyjaciół Illingen
Dieter Vogel.

Kampania sfinansowana przez Urząd Miejski w Tuchowie przy udziale środków WFOŚiGW



BĄDŹ EKOLOGICZNY - PŁAĆ MNIEJ

czyli **Czysta**
gmina Tuchów



- Odpady należy gromadzić ZGODNIE ZE ZŁOŻONĄ DEKLARACJĄ, tj. segregowane lub zmieszane.
- Odpady będą odbierane przez firmę (operatora) zgodnie z harmonogramem.
- W ramach opłat za odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych nie będą odbierane: azbest, odpady wskazujące na źródło pochodzenia inne niż gospodarstwo domowe.

- Odbiorca odpadów będzie organizował zbiórki odpadów wielkogabarytowych 2 razy w roku.
- Zakupu pojemników na odpady zmieszane dokonują właściciele nieruchomości na koszt własny.
- Nowe worki na poszczególne rodzaje odpadów będą przekazywane przez operatora w zamian za wypełnione odpadami worki.
- Wystawione do odbioru worki powinny być: wypełnione, zawiązane.

ŻÓŁTY

– tworzywa sztuczne, metale

WRZUCAMY:

- butelki po napojach, środkach do prania, szamponach i płynach do mycia;
- plastikowe nakrętki, torebki, worki, reklamówki, plastikowe pojemniki po owocach, kubki (np. po śmietanie, jogurtach, serkach itp.);
- wiadra po farbach, klejach, plastikowe meble ogrodowe;
- kawałki rur, złązek PCV, PE;
- puszki po napojach, konserwach, kapsle, drobny złom żelazny (np. gwoździe, śruby, garnki itp.);
- pojemniki po aerozolah, dezodorantach.

NIE WRZUCAMY:

- wielomateriałowych kartonów po sokach, mleku;
- opakowań po nawozach;
- butelek po olejach silnikowych i płynach chłodniczych;
- tworzyw piankowych, silikonów, gum, styropianu;
- sprzętu AGD i RTV.

UWAGI, WSKAZÓWKI:

butelki po napojach puste i zgniecione bez zakrętek; pojemniki puste.

NIEBIESKI

– makulatura, opakowania wielomateriałowe

WRZUCAMY:

- opakowania z papieru i tektury;
- gazety, czasopisma, katalogi i prospekty, książki i zeszyty, papier szkolny;
- torby i torebki papierowe;
- kartony po produktach spożywczych i wielomateriałowe kartony po sokach, mleku.

NIE WRZUCAMY:

- opakowań tłustych i zabrudzonych (po maśle, margarynie itp.);
- odpadów higienicznych (wacików, podasek, pieluch itp.);
- tapet, worków po cementie, worków po środkach ochrony roślin;
- paragonów i rachunków na papierze samokopiującym, przebitkowym, termicznym i faksowym.

UWAGI, WSKAZÓWKI:

Należy usunąć elementy plastikowe (np. okładki, grzbiety itp.) i metalowe (np. zszywki, spinacze, klamerki itp.).

CZARNY

– odpady zmieszane

WRZUCAMY:

- pozostałe po sortowaniu odpady komunalne, których nie należy umieszczać w workach innego koloru;
- popiół.

UWAGA! odpady można gromadzić w worku czarnym lub pojemniku

NIE WRZUCAMY:

- zużytych mebli i odpadów wielkogabarytowych;
- przetworzonych leków;
- termometrów i innych przedmiotów zawierających rtęć;
- żarówek, świetlówek, resztek farb, rozpuszczalników;
- zużytego sprzętu elektronicznego RTV i AGD;
- puszek po farbach, klejach, żywicach;
- opon.

UWAGA! wyżej wymienione posortowane odpady można będzie dostarczyć do wyznaczonego punktu selektywnej zbiórki odpadów (PSZOK).

ZIELONY

– szkło białe i kolorowe

WRZUCAMY:

- butelki i słoiki po artykułach spożywczych;
- butelki po napojach alkoholowych;
- szklane opakowania po kosmetykach;
- inne szklane przedmioty wykonane z grubego szkła (fiakony, pojemniki itp.).

NIE WRZUCAMY:

- porcelany, ceramiki, doniczek, płytek ceramicznych, ekranów i lamp telewizyjnych, szyb okiennych i samochodowych, lamp neonowych, fluorescencyjnych, rtęciowych, żarówek, lusterek, szkieł okularowych, szkła żaroodpornego, reflektorów.

UWAGI, WSKAZÓWKI:

nie tłuczemy szkła przed wrzuceniem; wrzucamy opakowania puste, bez zakrętek.

BRAZOWY

– odpady biodegradowalne, zielone

WRZUCAMY:

- skoszoną trawę;
- liście;
- gałęzie;
- chwasty;
- odpady organiczne (obierki, skorupki z jajek, resztki jedzenia itp.).

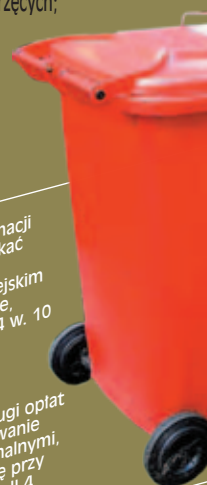
NIE WRZUCAMY:

- płynnych resztek jedzenia;
- odchodów zwierzęcych;
- popiołu.

Wiecej informacji można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Tuchowie, tel. 14 6525 474 w. 10

lub osobiście w biurze ds. obsługi opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi, które mieści się przy ul. Jana Pawła II 4 (parter)

www.tuchow.pl



W tuchowskiej bibliotece

Wystawa Maćka Maziarki

TUCHÓW. Mamy za sobą kolejny wernisaż – swoją autorską wystawę prezentuje w galerii biblioteki Maciek Maziarka.

Maćka można dostrzec zawsze, gdy w Tuchowie lub okolicy coś się dzieje, ukryty za obiektywem aparatu „poluje” na ujęcia. Zdjęcia, które można zobaczyć w galerii to nie tylko zapis ważnych wydarzeń z życia miasta, ale również portret okolicy.

Oglądając je wiemy, że wykonał je pasjonat, który z uwagą i uczuciem patrzy na świat.

Podczas wernisażu Pani Stanisława Burza, jako przedstawicielka Towarzystwa Miłośników Tuchowa, podziękowała artyście za to, że dokumentuje historię, przygotowała również konkurs dla gości wernisażu na ulubione zdjęcie spośród tych zamieszczonych w galerii.

Dziękujemy za pomoc w przygotowaniu wystawy i za dokumentację fotograficzną Wiktorowi Chrzanowskiemu oraz Wiktorowi Sajdakowi za zapis wideo tego wydarzenia.

Fotografie można oglądać w Małej Galerii „Przedstawmy się” w naszej bibliotece do końca sierpnia. Serdecznie zapraszamy!

Kinga Kulas



Maciek Maziarka



Karol Moździerz

czytelników, ale także Niemców, którzy w tym samym czasie przebywali w naszej gminie. Wspólnie przeglądaliśmy się w fotograficznych „pejzażach”, z tym samym zachwytem.

Wprawdzie autor zarzeka się, że artystą nie jest, jednak patrząc na jego fotografie, trudno to słowo pominąć.

Dzięki uprzejmości Państwa Elżbiety i Tomasza Moździerzów przy okazji wernisażu odbyła się degustacja pogórzańskich win i serów. Odbyła się także krótka prezentacja multimedialna o pracy naszej ksiąźnicy, przyjęta z dużym zainteresowaniem, zwłaszcza wśród naszych niemieckich gości.

Składamy podziękowanie Pani Lidii Kubit za pracę tłumacza podczas spotkania, Wiktorowi Sajdakowi za filmowy reportaż i Wiktorowi Chrzanowskiemu za piękne fotografie z wernisażu, które możemy podziwiać w galerii biblioteki na stronie www.biblioteka.tuchow.pl.

Bożena Wrona

Wystawa Karola Moździerza

W Małej Galerii „Przedstawmy się” działającej przy Bibliotece Publicznej w Tuchowie odbył się w dniu 9 lipca wernisaż wystawy Karola Moździerza. Autor pochodzi z Tuchowa, ukończył AGH oraz Hochschule Ravensburg – Weingarten, jest inżynierem programistą, jego hobby to między innymi fotografia.

Wystawa, którą można było oglądać do 20 lipca, to fotografie, które autor wykonał podczas pobytu w południowych Niemczech.

Gościliśmy z tej okazji w bibliotece nie tylko naszych tuchowskich

Wykaz dokumentów, jakie należy dołączyć do wniosków o stypendium socjalne i wyprawkę szkolną

1. Dokumenty potwierdzające wysokość netto wszystkich dochodów rodziny z miesiąca poprzedzającego miesiąc składania wniosku, tj.:

- zaświadczenie z zakładu pracy o wysokości wynagrodzenia netto,
- odcinek emerytury/renty lub aktualną decyzję ZUS/ KRUS o wysokości pobieranych świadczeń,
- oświadczenie o statusie bezrobotnego, a w przypadku pobierania zasiłku zaświadczenie z Powiatowego Urzędu Pracy o wysokości ewentualnych świadczeń wypłacanych przez PUP,
- w przypadku osób niezarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy - oświadczenie o pozostawaniu bez pracy i braku dochodów,
- zaświadczenie z Ośrodka Pomocy Społecznej o wysokości wszystkich świadczeń wypłacanych przez OPS (zasiłki stałe, okresowe, świadczenia z funduszu alimentacyjnego i rodzinne, dodatki mieszkaniowe),
- zaświadczenie o wysokości otrzymywanego stypendium, innego niż stypendium szkolne (dotyczy studiujących do 24 roku życia),
- w przypadku osób prowadzących działalność gospodarczą – zaświadczenie z Urzędu Skarbowego o formie opodatkowania. W przypadku rozliczania na zasadach ogólnych zaświadczenie o dochodzie za ubiegły rok oraz zaświadczenie bądź oświadczenie o odprowadzonych składkach zdrowotnych,
- dokument potwierdzający wysokość otrzymywanych alimentów (wyrok sądowy, ugoda sądowa, zaświadczenie od komornika, oświadczenie),
- dokument potwierdzający wielkość posiadanego gospodarstwa rolnego i odcinek opłaconej składki KRUS (oświadczenie lub nakaz płatniczy za 2013 rok – wylicza się od 1 ha przeliczeniowego x 250,00 zł = miesięczny dochód, pomniejszony o 1/3 kwartalnej opłaconej składki na ubezpieczenie rolnicze, co daje miesięczny dochód z pola),
- każdy inny dokument mogący potwierdzić wysokość dochodów, z których utrzymuje się rodzina (np. oświadczenie o wysokości dochodów uzyskanych z pracy dorywczej, itp.),
- w przypadku korzystania przez rodzinę ucznia ze świadczeń pieniężnych z MOPS w formie zasiłku stałego lub okresowego – można przedłożyć, decyzję OPS o w/w świadczeniu

3. W przypadku przekroczenia kryterium dochodowego dodatkowo należy dokładnie opisać we wniosku szczególną sytuację rodziny i ewentualnie dołączyć potwierdzające ją dokumenty (np. orzeczenie o niepełnosprawności lub jej stopniu, zaświadczenie lekarskie o długotrwałej chorobie).

4. W przypadku uczniów słabo widzących, niesłyszących, z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim posiadających orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego, podstawą przyznania pomocy jest dołączone do wniosku orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego wydane z uwagi na wymienioną wyżej niepełnosprawność.

klasie II liceum plastycznego oraz w klasach II lub VIII ogólnokształcącej szkoły baletowej.

Oznacza, to, że programem objęci zostali uczniowie pierwszych roczników uczących się zgodnie z nową podstawą programową oraz uczniowie klas najmłodszych - I-III szkół podstawowych.

Dla uczniów klas pierwszych szkoły podstawowej oraz odpowiedniej klasy szkoły artystycznej dochód nie może przekraczać kwoty 539 zł netto na osobę w rodzinie (jest to kryterium określone w ustawie o świadczeniach rodzinnych). Dla uczniów pozostałych klas objętych programem jest to dochód nieprzekraczający 456 zł netto na osobę w rodzinie (kryterium z ustawy o pomocy społecznej).

5 proc. uczniów z klas objętych programem, ale niespełniających żadnego z powyższych kryteriów, może otrzymać wyprawkę na podstawie pozytywnej decyzji wójta, burmistrza lub prezydenta miasta.

W 2013 r. programem będą objęci także uczniowie słabowidzący, niesłyszący, z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim, umiarkowanym lub znacznym oraz uczniowie z niepełnosprawnościami sprzężonymi, w przypadku gdy jedną z niepełnosprawności jest niepełnosprawność wymieniona wyżej, posiadający orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego, uczęszczający w roku szkolnym 2013/2014 do szkół dla dzieci i młodzieży - podstawowych, gimnazjów i ponadgimnazjalnych.

Uczniowie niepełnosprawni, o których mowa powyżej, posiadający orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego mają prawo ubiegać się o dofinansowanie w programie „Wyprawka szkolna” bez względu na dochód, na jednego członka rodziny.

Dofinansowanie zakupu podręczników w 2013 r. będzie wynosić:

- kl. I - III - do kwoty 225 zł
- kl. V szkoły podstawowej - do kwoty 325 zł
- kl. II zasadniczej szkoły zawodowej - do kwoty 390 zł
- kl. II szkoły ponadgimnazjalnej (LO, technikum) - do kwoty 445 zł.
- w przypadku korzystania przez uczniów niepełnosprawnych z podręczników dopuszczonych przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania do kształcenia specjalnego wysokość pomocy może wynosić do 770 zł w szkole podstawowej, do 607 zł w gimnazjum.

Istnieje możliwość otrzymania wyprawki poza kryterium dochodowym w szczególnym przypadku, uzasadnionym pisemnie, dołączonym do wniosku, po zaopiniowaniu przez dyrektora szkoły.

STYPENDIUM SOCJALNE na rok szkolny 2013/2014

Termin przyjmowania wniosków o stypendia socjalne:

od 15 sierpnia 2013 r. do 15 września 2013 r.

Stypendium socjalne przyznawane jest wyłącznie na podstawie kryterium dochodowego, które wynosi 456,00 zł na członka rodziny.

W wyjątkowych przypadkach wniosek może być przyjęty po terminie wraz z pisemnym uzasadnieniem powodu późniejszego złożenia.

Stypendium socjalne szkolne przysługuje wyłącznie uczniom uczęszczającym do szkoły od klasy I szkoły podstawowej do ukończenia nauki.

Barbara Wantuch

WYPRAWKA SZKOLNA 2013/2014

W tym roku programem objęci są uczniowie rozpoczynający we wrześniu edukację szkolną w klasach I-III i klasie V szkoły podstawowej i ogólnokształcącej szkoły muzycznej I stopnia, klasie II szkoły ponadgimnazjalnej, klasie V ogólnokształcącej szkoły muzycznej II stopnia i ogólnokształcącej szkoły sztuk pięknych,

ZAPOWIEDZI TUCHOWSKICH WYDARZEŃ

15 sierpnia - DOŻYŃKI WIEJSKIE W BURZYNIE

15 sierpnia - DOŻYŃKI WIEJSKIE W SIEDLISKACH

17 sierpnia - FESTYN DOŻYŃKOWY W BUCHCICACH

24 sierpnia - DOŻYŃKI WIEJSKIE W ZABŁĘDZY

25 sierpnia - GMINNE DOŻYŃKI W TUCHOWIE

7 września - GMINNA INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO – NADANIE ZESPOŁOWI SZKÓŁ W BURZYNIE IMIENIA PROF. JANA SAJDAKA

15 września - DOŻYŃKI WIEJSKIE W DĄBRÓWCE TUCHOWSKIEJ

21 i 22 września - MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIE MIAST BLIŹNIACZYCH

21 i 22 września - JUBILEUSZ 130 LECIA OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W TUCHOWIE

Programy szczegółowe na plakatach oraz stronach internetowych.

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej
DIAGNOSTYKA
TARNÓW
 Medyczne Centrum Laboratoryjne Sp. z o.o.

ZAPRASZAMY NA BADANIA laboratoryjne
 poniedziałek - piątek
7:00 - 15:00

Galeria Tuchowska II piętro
 33-170 TUCHÓW, ul. Mickiewicza 48
14 652 44 88

SZEROKA OFERTA BADAŃ LABORATORYJNYCH
CYTOLOGIA I DIAGNOSTYKA GINEKOLOGICZNA
www.diagnostyka.tarnow.pl

Podsumowanie Gminnego Współzawodnictwa Sportowego

Szkół Podstawowych i Gimnazjalnych za rok 2012/2013

W mijającym roku szkolnym, uczniowie 12 szkół podstawowych w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej w kategorii dziewcząt i chłopców startowali w 23 konkurencjach, w dyscyplinach: 1-a, szachy, tenis stołowy, gry zespołowe.

Zwycięzcy reprezentowali naszą gminę w zawodach powiatowych, rejonowych, i wojewódzkich. W grach zespołowych rozgrywane były półfinały powiatowe, w których uczestniczyły najlepsze szkoły z 8 gmin powiatu południowego oraz 8 szkół powiatu północnego. W finale powiatowym rywalizowały natomiast 4 najlepsze szkoły (po 2 z półfinałów).

Zawody Gminne sędziowali społecznie nauczyciele uczestniczących szkół, natomiast MOSiR zapewniał przewóz dzieci ze szkół, które dobrowolnie wyraziły chęć uczestnictwa.. Zasady udziału w zawodach gminnych dostosowane były dla mniejszych szkół umożliwiając praktycznie start wszystkim szkołom. Do współzawodnictwa liczone były najlepsze wyniki z 10 konkurencji (na 23 zorganizowane).

Tegoroczne współzawodnictwo sportowe szkół podstawowych przedstawia się następująco:

1m. Tuchów	150 pkt.
2m. Dąbrówka T.	136
3m. Jodłówka T.	128
4m. Burzyn	114
5m. Siedliska	112
6m. Lubaszowa	94
7m. Karwodrza	92
8m. Buchcice	67
9m. Meszna Op.	40
10m. Łowczów	30
11m. Piotrkowice	25
12m. Trzemesna	6

Pięć najlepszych szkół otrzymało pamiątkowe puchary i dyplomy oraz nagrody pieniężne na zakup sprzętu sportowego (1000, 800, 600, 500, 400 zł). Nauczyciele tych szkół otrzymali również pamiątkowe dyplomy-podziękowania.

Udział szkół w zawodach (5 najlepszych szkół to:)

100% -23zawody Tuchów i Jodłówka W 22 zawodach –Dąbrówka T. i Karwodrza, w 20 zawodach Siedliska Najslabszą frekwencję miały Trzemesna udział w 1 zawodach, Łowczów w 2, Piotrkowice w 4 zawodach.

Najlepsza szkoła naszej gminy SP Tuchów w Powiatowym Współzawodnictwie zajęła 4 miejsce za Gromnikiem, Wolą Rzędzińską i Wojniczem. Jest to gorszy wynik, gdyż przyzwyczailiśmy się do pierwszej trójki a wielokrotnie szkoła ta wygrywała tą rywalizację.

Najlepsze wyniki w zawodach powiatowych to:

3m. chłopców z Dąbrówki Tuchowskiej w Halowej Piłce Nożnej

3m. chłopców z Tuchowa w Piłce Koszykowej

3m. dziewcząt z Tuchowa w Sztafetowych Biegach Przełajowych

2m. dz. z Tuchowa w Pice Ręcznej 2m. chl. Z Tuchowa w Piłce Ręcznej i w Trójbój 1-a

Na wyróżnienie indywidualne zasługuje Weronika Poręba (Łowczów), która w szachowych zawodach wojewódzkich zajęła wysokie 2 miejsce.

W kategorii szkół gimnazjalnych dla 5 szkół naszej gminy zorganizowaliśmy 19 gminnych zawodów w 1-a, tenisie stołowym, szachach i grach zespołowych.

Do współzawodnictwa gminnego podobnie jak w szkołach podstawowych, braliśmy 10 najlepszych rezultatów, a współzawodnictwo tych szkół przedstawia się następująco:

1m. Gimnazjum w Tuchowie	80 pkt.
2m. Karwodrza	64
3m. Siedliska	60
4m. Jodłówka	58
5m. Burzyn	28

Jak widać rywalizacja szkół o miejsca 2-4 była bardzo wyrównana.

Udział wszystkich szkół w zawodach był zadawalający a 100% uczestnictwa odnotowały Tuchów i Siedliska.

Trzy najlepsze szkoły otrzymały pamiątkowe puchary i dyplomy, oraz nagrody pieniężne na zakup sprzętu sportowego (800, 700, 500 zł.)

Pamiątkowe dyplomy otrzymali również nauczyciele tych szkół.

Gimnazjum w Tuchowie zwyciężyło również w Powiatowym Współzawodnictwie w roku szkolnym 2012/13 wyprzedzając Wojnicz i Ciężkowice.

Najlepsze wyniki na wyższym szczeblu uzyskali uczniowie z Tuchowa

3m.chł. w Piłce Koszykowej i 3m. w Drużynowej Lidze L-a w Powiecie

2m. dz. w Powiatowej Piłce Ręcznej 3m. dz. w Powiatowej Halowej Piłce

Nożnej 1m. chl. w Pow. Piłce Nożnej i 3m. w Rejonie

1m. chl. w Powiecie oraz 1m. w Rejonie w Halowej Piłce Nożnej

(niestety, Małopolski Szkolny Związek Sportowy nie przeprowadził zaw. Wojewódzkich.)

Indywidualnie: 9 ucz. z Tuchowa stanęło na podium Indywidualnej Powiatowej Ligi L-a,

Aneta Wiatr z Tuchowa była pierwsza w Powiecie i piętnasta w Województwie w szachach a jej szkolni koledzy w tej dyscyplinie w zawodach powiatowych uplasowali się na 2m Rafał Poręba a na 3m. Albert Surmacz.

Natalia Osika z Jodłówki w Powiatowym Tenisie Stołowym zajęła 2m.

KONTYNUOWANIE PASJI SPORTOWEJ PRZEZ UCZNIÓW NASZEJ GMINY W KLUBACH SPORTOWYCH I ICH OSIĄGNIĘCIA.

PIŁKA NOŻNA

Od 6 lat przy MOSiR w Tuchowie działa gr. „Orlików”, którą trenuje Dyr. Jednostki Marek Srebro.

Dzieciaki rozpoczynając edukację w 5 klasie, we wrześniu przechodzą do klubu MKS Tuchovia pod opiekę

tr. Adama Zająca, kontynuując swoją przygodę z piłką.

Tegoroczna grupa „Orlików” liczyła 24 zawodników z Tuchowa, Zabłędzy i Karwodrzy z kl. IV, III, II. trenując 2-3 razy w tygodniu po 1,5 godziny. Głównym celem było wychowanie przez sport oraz nauka techniki p. nożnej. Zawodnicy uczestniczyli w kilku turniejach:

- całoroczna Liga Orlików zakończona wspaniałym Finałem w Zbylitowskiej Górze z udziałem 24 drużyn,
- Turniej o Puchar Tymbarku
- Turniej Daichmanna
- Towarzyskie mecze z rówieśnikami innych gmin.

Było wiele zwycięstw, były remisy i porażki ale w tej grupie wiekowej nie wynik jest najważniejszy, lecz dobra zabawa Dziękuję za wspaniałą współpracę rodzicom, zawsze chętnie służyli pomocą..(Pożegnalny z grupą i rodzicami grill odbył się 26. 06. na stadionie MKS Tuchovia).

Kolejna grupa to „Młodzicy” (rocz.2000-01) MKS Tuchovii prowadzeni przez wcześniej wspomnianego szkoleniowca Adama Zająca.

W minionym sezonie 2012/13 drużyna grała w II lidze II grupy młodzików -OZPN Tarnów, zajmując 2 miejsce z dorobkiem 32 pkt.(10 zwycięstw, 2 remisy i tylko 2 porażki.)

W w/w okresie w treningach tej drużyny systematycznie trenowało 29 zawodników z miejscowości:

Tuchów, Burzyn, Dąbrówka, Siedliska, Jodłówka, Buchcice i Meszna.

Najstarszy rocznik „Młodzików” od września przechodzi pod opiekę szkoleniowca kolejnej drużyny Tuchovii , którym jest Łukasz Jurek..

Grupa Trampkarzy Starszych liczy 22 zawodników, uczniów pierwszych i drugich klas szkół gimnazjalnych w Tuchowie, Burzynie i Karwodrzy.

Z powodzeniem w minionym roku szkolnym występowali w I Lidze Trampkarzy Starszych zajmując aktualnie III miejsce (16 zwycięstw, 4 remisy, 8 porażek).

Grupę Juniorów Młodszych licząca 20 zawodników, szkoli Paweł Kafel.

Drużyna ta zajęła I miejsce w Lidze Okręgowej Juniorów Młodszych i walczyła w barażach o awans do Małopolskiej Ligi z zespołem Termaliki Brukbet Nieciecza.

Pierwszy mecz u siebie przegrana 0:1, w rewanżu na wyjeździe wygrana 3:2

I awans do Małopolskiej Ligi Jun. Młodszych.

Grupę Juniorów Starszych (25 zawodników), prowadzi Jacek Ropski . Są to uczniowie drugich i trzecich klas szkół średnich, z miejscowości: Tuchów, Burzyn, Lubaszowa, Karwodrza i Łowczów grający w I Lidze Okręgowej, zajmują IV miejsce.

PIŁKA SIATKOWA

Pasjonaci piłki siatkowej z miejscowości :Tuchów, Siedliska i Dąbrówka doskonałą swoje umiejętności na treningach prowadzonych przez Łukasza Jurka, w klubie „Sokół” Tuchów. Występowali w tym sezonie w Małopolskiej Lidze Kadetów zajmując 8 miejsce.

Kol. Łukasz Jurek zorganizował również (22.06.) II Gminny Gimnazjalny

Turniej Piłki Plażowej, w którym wystąpiło 6 par dziewcząt i 7 par chłopców,

Z Tuchowa, Burzyna, Siedlisk, i Karwodrzy. Zwyciężyli: Monika Mróz i Natalia Kielawa oraz Janusz Osiniak i Jarosław Wantuch(wszyscy z Tuchowa).

SZCZYPIONIŚCI MOSIR TUCHÓW

Uczniowie Tuchowskich szkół (Gimnazjum, Z.S.P. i L. O.) kontynuują i doskonalą swoje umiejętności w sekcji piłki ręcznej, którą prowadzi w MOSiR trener Andrzej Możdziej . Zajęcia odbywają się trzy razy w tygodniu po 1,5 godz. i mają na celu przygotowanie drużyny do startu w lidze wojewódzkiej. Trzeba nadmienić, że piłka ręczna w Województwie Małopolskim cieszy się dużą popularnością i poziom rozgrywek jest bardzo wysoki, świadczą o tym zdobywane medale drużyn z naszego województwa w największych krajowych zawodach.

W minionym sezonie drużyna juniorów grająca w lidze wojewódzkiej wygrała 4 mecze, 1 zremisowała i 9 przegrała, zajmując ostatecznie piątą lokatę.

Tabela:	
1 m. PMOS Chrzanów	(26 pkt)
2 m. Siódemka Chelmek	(24 pkt)
3 m. PM Tarnów	(22 pkt)
4 m. Kusy Kraków	(16 pkt)
5 m. MOSiR Tuchów	(9 pkt)
6 m. Krakowiak Kraków	(7 pkt)
7 m. MOSiR Bochnia	(6 pkt)
8 m. LUKS Skrzyszów	(2 pkt)

TENIS STOŁOWY

to również sekcja działająca w strukturach MOSiR-u.

Treningi prowadzą już od kilku lat bracia Janusz i Tomasz Damianowie. W tegorocznych rozgrywkach IV ligi mężczyzn drużyna w składzie wspomnianych trenerów oraz Damian i Przemysław Firlitowie, Arkadiusz Zbylut, Michał Mikosz i Andrzej Zbylut uzyskali awans do III Ligi wygrywając 15 meczy, doznając tylko 1 porażki.

Treningi zawodników zaawansowanych i początkujących odbywają się codziennie w godz. od 15 do 20.

SEKCJĘ SZACHOWĄ

działającą przy MOSiR w Tuchowie prowadzi trener i sędzia Czesław Markiewicz. Grupa ta liczy 20 zawodników z Tuchowa i okolic, którzy ćwiczą raz w tygodniu (2 godz. zegarowe).

Sekcja dysponuje 10 kompletami szachowymi.

Początkujący uczniowie poznają ogólne zasady gry, bardziej zaawansowani ćwiczą grę w debiucie i końcówkach, rozwiązując również postawione im zadania szachowe. Do wyróżniających się zawodników odnoszących dobre wyniki należą Kamil Kilian, Maciej Pypec, Tomasz Magdiarczyk, Małgorzata Sarad, Aneta Wiatr, Ernest Kucharczyk

SEKCJĘ SZACHOWĄ „VICTORII” ŁOWCZÓW

proceedzi nauczyciel w.f. Janusz Poręba. Największe osiągnięcia uczniów S.P.w Łowczowie to:

4 miejsce Leny Mróz w Mistrzostwach Polski Przedszkolaków

23 miejsce Weroniki Poręby w M.P. dziewcząt do lat 12

1m.Leny Mróz i 6m.Jakuba Golonki w Ogólnopolskim Turnieju Przedszkolaków.

1m. Weroniki Poręby w Mistrzostwach Makroregionu (Małopolska-Podkarpacie). Zawody te były eliminacją do M.P.

3m.Leny Mróz oraz 3m.drużyny dziewcząt w Mistrzostwach Małopolski Przedszkolaków.

5m. SP Łowczów w Drużynowych Mistrzostwach Małopolski Szkół Podstawowych.

W zawodach Międzywojewódzkich rozgrywanych w Rzezawie i Niepołomicach podopieczni tr. Janusza Poręby wywalczyli:

Trzy 1 miejsca, cztery 2 miejsca i pięć 3 miejsc.

JUDO 2012-2013

W kategorii Młodzików i Dzieci największe osiągnięcia sportowe odnotowała w mijającym roku szkolnym sekcja judo, która liczy 77 zawodników, za rok obchodzić będzie 35-lecie swojego istnienia w Tuchowie.

Uczniowie szkół podstawowych z Tuchowa, Siedlisk, Burzyna, Karwodrzy oraz Bistuszowej i Szynwałdu pod okiem trenerów Marka Srebro, Krzysztofa Guta i Pawła Słowika, reprezentują barwy UKS „Sokół” Tuchów, natomiast od kategorii Młodzika MKS PM Tarnów, który zaopatruje wszystkie nasze grupy wiekowe w sprzęt sportowy oraz finansuje wyjazdy na zawody.

W tegorocznych ośmiu Turniejach Międzywojewódzkich i Międzynarodowych rozgrywanych w Krakowie, Zakopanem, Krośnie, Bochni i Tuchowie , w których łącznie startowało 1620 zawodników z 32 klubów, z województw: Małopolskiego, Podkarpackiego, Świętokrzyskiego, Śląskiego i Mazowieckiego, w kategorii Młodzików i Dzieci, 23 judoków wywalczyło 82 medale (19 złotych, 23 srebrne,40 brązowych).

Wielokrotnymi medalistami w tym roku szkolnym są: Natalia Wzorek i Filip Wantuch - 6 medali, Karolina Karwat i Karol Knapik - 5 , Nicoletta Zduń, Jakub Banach, Jakub Poręba, Gabriela Gut – 4,

Gminne Podsumowanie Współzawodnictwa Sportowego Szkół Podstawowych i Gimnazjalnych odbyło się w Urzędzie Miejskim Tuchów, w dn. 24. 06. 2013 r.

Spotkanie prowadzili: Burmistrz Tuchowa Mariusz Ryś i Dyrektor MOSiR Marek Srebro w obecności dyrektorów i nauczycieli w. f.

Opracował:
Gminny Organizator Sportu Szkolnego w Tuchowie
Marek Srebro

Maraton piłki plażowej

12 godzin trwał I Turniej Grand Prix w Plażowej Piłce siatkowej w Karwodrzy

Głównym organizatorem turnieju była Młodzieżowa Rada Gminy Tuchów. Partnerami byli: Dom Kultury w Tuchowie, Gmina Tuchów, Młodzieżowy Klub TMT, Klub siatkówki „Sokół” Tuchów.

Obiekt został przygotowany i udostępniony organizatorem przez Klub LKKS w Karwodrzy. Sponsorem imprezy byli: Sklep Auto-Mot T. Drogoś i R.R. Płowieccy.

W Turnieju Uczestniczyło 29 dwuosobowych drużyn. Zawody rozegrano w 4 kategoriach wiekowych.

Wyniki.

Kobiety:

I miejsce – Kinga Plebanek, Natalia Plebanek – Zalasowa,

II miejsce – Aldona Solarz, Sylwia Śliwa – Karwodrzy – Tuchów,

III miejsce – Gabriela Piątek, Aleksandra Niemiec – Karwodrzy – Tuchów.

Dziewczęta (Juniorki):

I miejsce – Natalia Kielawa, Monika Mróz – Tuchów,

II miejsce – Natalia Wiśniewska, Elwira Muniak – Burzyn – Meszna Opacka.

Juniorzy:

I miejsce – Adam Mokrzycki, Jakub Zelek – Burzyn – Tuchów,

II miejsce – Janusz Osiniak, Jarosław Wantuch – Tuchów,

III miejsce – Maciej Stadle, Michał Bujak – Lubaszowa – Siedliska.

Kategoria Open – Mężczyzn:

I miejsce – Łukasz Jurek, Kamil Jurek – Siedliska,

II miejsce – Tomasz Drogoś, Robert Płowiecki – Tuchów,

III miejsce – Paweł Siwek, Jakub Nalepka, Kamil Nalepka

Sebastian Janiec – Ryglice.

Po kolejnych turniejach zostaną wyłonione najlepsze drużyny w siatkówce plażowej. Imprezę w Karwodrzy oglądali licznie zgromadzeni widzowie, rodzice i sympatycy piłki siatkowej. Impreza zakończyła się o godzinie 21:30.

W sierpniu planowana jest w Karwodrzy impreza pt. „Turniej Sołectwa Gminy Tuchów” w razie braku wsparcia z Gminy będzie to „Festyn Wakacyjny” dla mieszkańców naszej miejscowości.

Kazimierz Gawryał



Młodzi piłkarze Tuchovii

Najlepsi w regionie

30 lipca w Rudce odbył się powiatowy turniej „Wakacje z Piłką Nożną”. Młodzi piłkarze Tuchovii (rocznik 2000 i młodszy) wygrali wszystkie mecze zdobywając I miejsce.

W turnieju uczestniczyło 6 zespołów: LKS Ciężkowianka Ciężkowice, LKS Rudka, MKS Tuchovia, LKS Zryw Wielka Wieś, LKS Radłovia.

Wyniki spotkań Tuchovii:

- Tuchovia – Ciężkowianka 5:1,
- Tuchovia – LKS Rudka 3:1,

Półfinał: Tuchovia – Żabno 4:0,

Finał: Tuchovia – Wielka Wieś 1:0.

Skład zwycięskiej drużyny: Kacper Łątka, Sebastian Wantuch, Patryk Peszka, Karol Obnowski, Kamil Sowa, Konrad Marek, Konrad Sowizdrzał, Dominik Szczepański, Patryk Nalepka, Filip Bąk, Kamil Szczepański, Wojciech Chudy.

Najwięcej bramek w turnieju zdobył Sebastian Wantuch (10). Opiekunami naszej drużyny na turnieju byli: Bogusław Szela, Marek Srebro i Kazimierz Gawryał.

Organizatorami zawodów byli: Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego, Małopolskie Zrzeszenie LZS w Krakowie, Powiatowe Zrzeszenie LZS w Tarnowie, Klub Sportowy LKS Rudka.

Marek Srebro

R E K L A M A

ginekologia, położnictwo, neonatologia

- Przyjazna szkoła rodzenia z nauką masażu Shantala
- Porody wśród najbliższych
- Stała opieka i pomoc medyczna
- Naturalne metody łagodzenia bólu
- Pełna kontrola neonatologa nad maluszkami

 **Centrum
Zdrowia**
TUCHÓW

Informacja w poradni K, pod numerem
tel. 14 65 35 123

tel. poradni Oddziału
Ginekologiczno - Położniczego
i Neonatologicznego
14 65 35 114

przyjazny szpital rodzinny

CENTRUM ZDROWIA TUCHÓW Sp. z o.o.
ul. Szpitalna 1, www.czt.com.pl

**Troskliwi
od urodzenia**



MUZEUM MIEJSKIE W TUCHOWIE



Otwarcie 22 maja 2013 roku

5 SAL EKSPOZYCYJNYCH

Skarbiec historyczny

I i II wojna światowa

Czas walki o wolność i niepodległość

Akcja Burza

Batalion Barbara

Armia Krajowa

Sala im. Tadeusza Radwana

Ekspozycje tematyczne z kolekcji darczyńcy

Gawędy i lekcje historyczne

Etnografia

Rzemiosło

Rękodzielnictwo

Zabytki kultury materialnej w dawnym Tuchowie

3 TYSIĄCE EKSPONATÓW

Dziękujemy wszystkim Darczyńcom oraz tym,
którzy przyczynili się do utworzenia muzeum

Zapraszamy do muzeum:

środa: 8.00 - 16.00

czwartek: 14.00 - 20.00

piątek: 10.00 - 18.00

Pozostałe dni tygodnia: po uprzednim zgłoszeniu

kultura



DOM KULTURY W TUCHOWIE

Nasza siedziba:

ul. Chopina 10 33-170 Tuchów

NIP: 873-21-58-118 REGON: 850341148

Cyfrowe 3D kino Promień

Muzeum Miejskie w Tuchowie

Małopolski System Informacji Turystycznej

Kurier Tuchowski

Grupy i zespoły amatorskiego ruchu artystycznego

Dom Kultury w Burzynie tel.14 652 66 88

Skontaktuj się z nami:

tel./fax 14 6525 436

e-mail: dk2tuchow@interia.pl

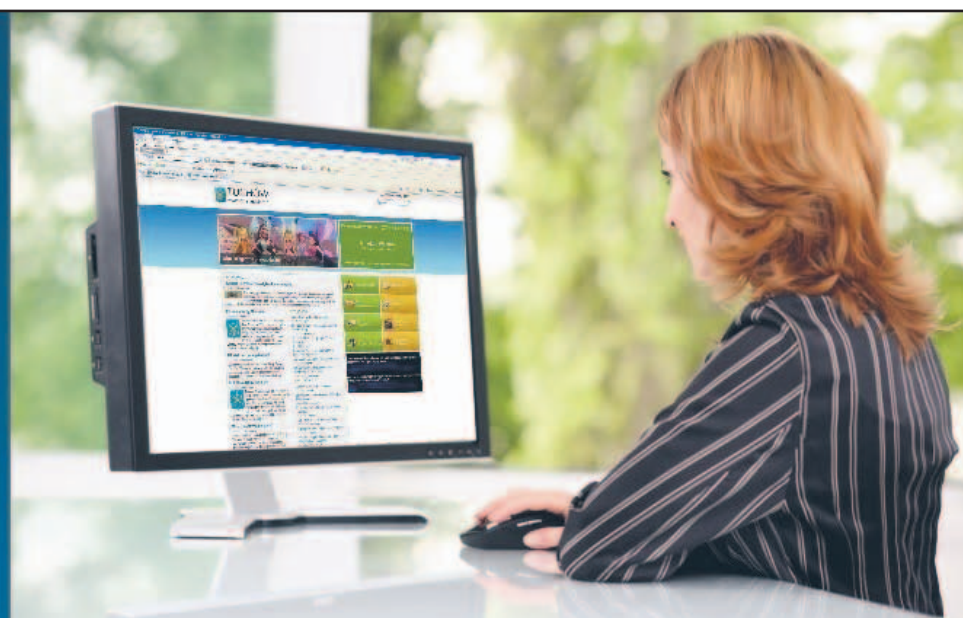
Odwiedź naszą stronę internetową:

www.dk.tuchow.pl

Znajdź nas na facebooku

<https://www.facebook.com/it.tuchow>

www.tuchow.pl
warto zobaczyć



telefony alarmowe

112 Centrum Powiadamiania Ratunkowego
999 Pogotowie Ratunkowe
998 Straż Pożarna
997 Pogotowie Policyjne
994 Pogotowie Wodociągowe
992 Pogotowie Gazowe
991 Pogotowie Elektryczne
981 Pogotowie Drogowe

URZĄD MIEJSKI W TUCHOWIE

Rynek 1; tel. 14 652 51 76
BURMISTRZ – SEKRETARIAT
 wew. 23
 a.stanczyk@tuchow.pl
BIURO OBSŁUGI RADY MIEJSKIEJ
 wew. 26
 e.schabowska@tuchow.pl
 rm@tuchow.pl
DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA
 wew. 45
 r.michalik@tuchow.pl
DZIENNIK PODAWCZY
 wew. 56
 w.styrkowiec@tuchow.pl
DROGOWNICTWO
 wew. 15
 k.iwanska@tuchow.pl
 l.wojcik@tuchow.pl
EWIDENCJA LUDNOŚCI, DOWODY OSOBISTE
 wew. 52
 m.styrkowiec@tuchow.pl
 g.gorowski@tuchow.pl
GEODEZJA
 wew. 19
 j.krzeminska@tuchow.pl
GOSPODARKA PRZESTRZENNA I MIENIE KOMUNALNE
 wew. 11, 18 i 19
 r.rapala@tuchow.pl
 k.derus@tuchow.pl
 b.nowak@tuchow.pl
INWESTYCJE
 wew. 12
 b.drobot@tuchow.pl
 m.mezyk@tuchow.pl
KASA
 wew. 14
 z.kurczab@tuchow.pl
KSIĘGOWOŚĆ
 wew. 16
 m.czekaj@tuchow.pl
 j.franczak@tuchow.pl
OCHRONA ŚRODOWISKA
 wew. . 23
 z.przybyla@tuchow.pl
PODATKI
 wew. 13
 z.kras@tuchow.pl
 m.wojcik@tuchow.pl
PROMOCJA
 wew. 58
 j.mirek@tuchow.pl
SPRAWY WOJSKOWE, OBRONA CYWILNA
 wew. 47
 m.dawid@tuchow.pl
URZĄD STANU CYWILNEGO
 wew. 25
 m.wrobel@tuchow.pl
 g.gorowski@tuchow.pl

JEDNOSTKI ORGANIZACYJNE,
INSTYTUCJE, STOWARZYSZENIA,
I ORGANIZACJE

DOM KULTURY W TUCHOWIE
 ul. Chopina 10, 33-100 Tuchów
 tel. 14 652 54 36
 dk2tuchow@interia.pl
 j.kowalski@tuchow.pl
 m.kras@tuchow.pl
filia domu Kultury w Burzynie
 Burzyn 33-170 Tuchów
 tel. 14 652 66 68
MIEJSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI
 ul. Jana Pawła II, 33-170 Tuchów
 tel. 14 652 57 00
 mosir.tuchow@gmail.com
OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ
 ul. Jana Pawła II 4, 33-170 Tuchów
 tel. 14 652 54 89
 slowik.ops@op.pl
BIBLIOTEKA PUBLICZNA W TUCHOWIE
 ul. Chopina 10, 33-100 Tuchów
 tel. 14 652 50 08
 b.wrona@tuchow.pl
filia w Jodłowie Tuchowskiej
 tel. 14 652 69 33
filia w Siedliskach
 tel. 14 652 72 30
SPÓŁKA KOMUNALNA DORZECZE BIAŁEJ (siedziba tymczasowa)
 33-170 Tuchów, ul. Rynek 17
 – II piętro
 tel./fax. 14/621-05-62
 biuro@dorzeczebialej.pl
 www.dorzeczebialej.pl
GMINNA ADMINISTRACJA OŚWIATY
 ul. Jana Pawła II 4, 33-170 Tuchów
 tel. 14 652 55 61
 abak@tuchow.pl
POGÓRZAŃSKIE STOWARZYSZENIE ROZWOJU
 ul. Chopina 10, 33-170 Tuchów
 tel. 14 652 44 04
 pogostoro@interia.pl
URZĄD POCZTOWY w Tuchowie
 ul. Jana Pawła II 2, 33-170 Tuchów
 tel. 14 652 55 00
Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego
 ul. Kazimierza Wielkiego 8,
 33-170 Tuchów
 tel. 14 652 51 79
Sąd Rejonowy, Wydział Ksiąg Wieczystych
 ul. Chopina, 33-170 Tuchów
 tel. 14 652 44 16
POWIATOWY URZĄD PRACY W TARNOWIE FILIA W TUCHOWIE
 ul. Sobieskiego, 33-170 Tuchów
 tel. 14 652 63 46
MAŁOPOLSKI OŚRODEK DORADCTWA ROLNICZEGO
 33-170 Tuchów, ul. Jana Pawła II 4
 tel. 14 652 53 83

DOM POMOCY SPOŁECZNEJ W KARWODRZY
 33-170 Tuchów
 tel. 14 652 45 55
DOM WCZASÓW DZIECIĘCYCH
 33-173 Jodłówka Tuchowska
 tel. 14 652 68 24
DOM PIELGRZYMA
 ul. bpa Wąłęgi 16, 33-170 Tuchów
 tel. 14 652 46 86
TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW TUCHOWA
 ul. Chopina 10, 33-170 Tuchów
 tel. 14 652 54 36
TUCHOWSKIE WIEŚCI
 ul. Chopina 10, 33-170 Tuchów
 tel. 14 652 54 36
 www.tw.tuchow.pl
STOWARZYSZENIE RODZICÓW DZIECI UPOŚLEDZONYCH UMYSŁOWO I RUCHOWO NADZIEJA
 ul. Wysoka 1, 33-170 Tuchów
ZWIĄZEK EMERYTÓW I RENCISTÓW
 ul. Chopina 10, 33-170 Tuchów
KOŁO PSZCELARZY
 ul. Chopina 10, 33-170 Tuchów
ZAKŁADY OPIEKI ZDROWOTNEJ
NZOZ CENTRUM ZDROWIA TUCHÓW SP. Z O.O.
 ul. Szpitalna 1, 33-170 Tuchów
 tel. 14 653 51 00, 653 51 01
 fax. 14 653 51 04
 e-mail: sekretariat@czt.com.pl
 www.czt.com.pl
NZOZ „SALUBRIS” SP. Z O.O. Rzepiennik Strzyżewski Filia w Tuchowie
 ul. Zielona 15, 33-170 Tuchów
 tel. 14 652 33 01
NZOZ „ESKULAP” J. Lewicka, D. Siembab, J. Armatys – Pyzik Spółka Partnerska Lekarzy
 ul. Kazimierza Wielkiego 12,
 33-170 Tuchów
 tel. 14 653 54 60
NZOZ Specjalistyczna Przychodnia „MEDYK”
 ul. Generała Bema 3, 33-170 Tuchów
 tel. 14 652 40 32
Okulistyczna Specjalistyczna Praktyka Lekarska „Centrum OKA” lek. med. Ewa Dudzińska
 33-170 Tuchów, os. Centrum 6/10
 tel. 14 652 32 33
 www.centrumoka.pl
Pracownia Optyczna „BINOKLE”
 – Specjalistyczny Gabinet Okulistyczny
 – Komputerowe badanie wzroku
 ul. Reymonta 1, 33-170 Tuchów,
 tel. 14 652 40 31 – siedziba
 ul. Szpitalna 1, 33-170 Tuchów,
 tel. 14 652 45 15
ZOZ INMED w Siedliskach
 lek. med. Wiesław Dudziński
 33-172 Siedliska 231
 tel. 14 652 72 00
 www.inmed.neostrada.pl

NZOZ MIDENT
 lek. stom. Alicja MIKOS
 33-172 Siedliska 231
 tel. 14 652 72 00
APTEKI
APTEKA „POD BIAŁYM ORŁEM” S.C.
 33-170 Tuchów, ul. Rynek 12
 tel. 14 652 64 11
APTEKA MARIA PIECH
 33-170 Tuchów, ul. Jana Pawła II 4
 tel. 14 652 51 19
APTEKA NFOZ „KOLAGEN”
 33-170 Tuchów, ul. Szpitalna 1
 tel. 14 652 49 95
APTEKA „RÓŻANA”
 33-170 Tuchów, ul. Mickiewicza 22
 tel. 14 651 36 56
APTEKA W SIEDLISKACH mgr farm. Agnieszka Przyśliwska
 33-172 Siedliska 231
 tel. 14 652 72 77
APTEKA „PROLEK”
 ul. Mickiewicza 48, 33-170 Tuchów
 tel. 14 696 05 19
SZKOŁY, GIMNAZJA, ZESPOŁY SZKÓŁ
Zespół Szkół w Burzynie
 tel. 14 652 64 37
 zsburzyn@onet.eu
Zespół Szkół w Karwodrzy
 tel. 14 652 52 84
 zskarwodrza@onet.eu
Zespół Szkół w Jodłowie Tuchowskiej
 tel. 14 652 68 26
 Zespol_szkol_jodlowka@wp.pl
Zespół Szkół w Siedliskach
 tel. 14 652 74 35
 zssiedliska@gmail.com
Zespół Szkół w Tuchowie
 tel. 14 652 52 20 tel. 14 652 32 31
 zs.tuchow@interia.pl
Szkoła Podstawowa w Dąbrowce Tuchowskiej
 tel. 14 652 65 55
 spdabrowkatuchowska@interia.pl
Szkoła Podstawowa w Lubaszowej
 tel. 14 650 61 69
 splubaszowa@op.pl
Szkoła Podstawowa w Łowczowie
 tel. 14 652 52 89
 sp.lowczow@interia.pl
Szkoła Podstawowa w Piotrkowicach
 tel. 14 652 04 09
 sppiotrkowice@op.pl
Szkoła Podstawowa w Zabłędzy
 tel. 14 652 27 17
 spzabledza@poczta.onet.pl
Przedszkole Publiczne w Tuchowie
 tel. 14 652 53 87
 przedtuchow@wp.pl
Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Trzemesnej
 tel. 14 674 43 28
 nsprzemesna@onet.eu
Publiczna Szkoła Podstawowa w Buchcicach
 tel. 14 652 64 05
 spbuchcice@neostrada.pl

Publiczna Szkoła Podstawowa w Mesznej Opackiej
 tel. 14 652 55 81
 mesznasp@poczta.onet.pl
Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika
 ul. Jana Pawła II 10, 33-170 Tuchów
 tel. 14 652 54 14
 lo_tuchow@poczta.onet.pl
Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Bohaterów Bitwy pod Łowczówkiem
 ul. Reymonta 19, 33-170 Tuchów
 tel. 14 652 58 19
 zstuchow@gmail.com
PARAFIE RZYMSKO-KATOLICKIE
Parafia p.w. św. Jakuba Apostoła
 ul. Kościuszki 8 A, 33-170 Tuchów
 tel. 14 652 55 10
 tuchow1@diecezja.tarnow.pl
Parafia p.w. Nawiedzenia NMP Bazylika Mniejsza
 33-170 Tuchów, ul. Wysoka 1
 tel. 14 652 40 59
 tuchow2@diecezja.tarnow.pl
Parafia p.w. Św. Maksymiliana Marii Kolbego w Buchcicach
 33-170 Tuchów, Buchcice
 tel. 14 652 53 77
 buchcice@diecezja.tarnow.pl
Parafia p.w. św. Józefa w Burzynie
 33-170 Tuchów, Burzyn
 tel. 14 652 32 14
 burzyn@diecezja.tarnow.pl
Parafia p.w. św. Michała Archanioła w Jodłowie Tuchowskiej
 33-173 Jodłówka Tuchowska
 tel. 14 652 68 78
 jodlowka_tuchowska@diecezja.tarnow.pl
Parafia p.w. św. Gerarda Majella w Lubaszowej
 33-172 Siedliska, Lubaszowa
 tel. 14 650 62 31
 lubaszowa@diecezja.tarnow.pl
Parafia p.w. św. Michała Archanioła w Piotrkowicach
 33-170 Piotrkowice
 tel. 14 652 04 54
 piotrkowice@diecezja.tarnow.pl
Parafia p.w. Chrystusa Króla i św. Stanisława w Siedliskach
 33-172 Siedliska, tel. 14 652 71 95
 siedliska_tuchowskie@diecezja.tarnow.pl
Parafia p.w. Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej w Trzemesnej
 33-170 Tuchów, Trzemesna
 tel. 14 674 43 19
 trzemesna@diecezja.tarnow.pl
STACJE PALIW
Stacja paliw LOTOS
 Tuchów, ul. Tarnowska
 tel. 14 652 52 52
Stacja paliw w Dąbrowce Tuchowskiej
 tel. 14 652 44 10
Stacja paliw w Siedliskach
 tel. 14 652 75 36
POSTÓJ TAKSÓWEK W TUCHOWIE
 tel. 14 652 58 76

Wakacje w Kinie Promień

GRZEGORZ NIEMIEC

Mamy już półmetek wakacji, tych którzy postanowili spędzić je wypoczywając w przydomowych ogródkach zapraszamy w sierpniu do kina Promień w Tuchowie.

Kino przygotowało urozmaiconą ofertę dla dzieci oraz starszej widowni, która pozwoli zadowolić nawet wybrednego widza.

Na początku miesiąca wyświetlane zostaną takie filmy jak: „Minionki rozrabiają” film animowany o słodkich żółtych przyjaciółach Gru, które

pewnej nocy zostają zaczarowane przez tajemniczego złoczyńcę, „World War Z” film w wersji 3D ukazujący heroiczne czyny Lane, w rolę którego wciela się Brad Pitt, jego zadaniem jest uratowanie świata przed zagładą zombie - rozpoczyna poszukiwania źródła wirusa i szczepionki, która umożliwi zatrzymanie go.

Dla najmłodszych widzów, jak i całej rodziny, przygotowaliśmy

dobrze znany już film „Smerfy 2” oraz „Samoloty”.

W drugim tygodniu sierpnia Ziemia zostanie zaatakowana przez potwory w filmie pt. „Pacific Rim 3D”.

Miesiąc sierpień zakończymy takimi projekcjami jak „Był sobie dzieciak” to film ukazujący życie młodego chłopaka podczas Powstania Warszawskiego oraz „Byzantium” film ukazujący losy

dwóch kobiety, które jak się potem okazuje są wampirami.

Informujemy, że w dniu 18 sierpnia (tj. niedziela) ceny biletów na wszystkie filmy wynoszą 12 zł dla wszystkich widzów.

Serdecznie zapraszamy!!!

Więcej informacji na stronie <http://www.kino.tuchow.pl/> oraz na facebooku: <https://www.facebook.com/kinopromien>.

Minionki rozrabiają



W domku na przedmieściu mieszka sobie Gru wraz z córeczkami i całą gromadką Minionków. Gru nie jest już super-przestępcą, lecz wytwórcą dzemów i żelek. Minionki dzielnie pomagają mu w pracy, objadając się galaretkami i innymi słodkościami. Ale pewien tajemniczy złoczyńca chce je wykorzystać, by podbić świat. Specjalny eliksir zmienia dobre Minionki w paskudne fioletowe Minionki-Demonki, które są w stanie pożreć wszystko, co im stanie na drodze. Gru rusza do akcji, by ocalić swoich żółtych przyjaciół. Musi znaleźć sposób, by Minionki-Demonki wróciły do dawnej postaci. Na drodze stanie mu tresowana kura obronna, laserowe zasieki i wiele innych przeszkód.

Seanse:

2 sierpnia – 7 sierpnia godz. 10:00* wersja 2D, 15:00 3D

9 sierpnia – 14 sierpnia godz. 10:00* wersja 2D, 15:00 3D

CENY BILETÓW:

normalny 18 zł., ulgowy 16 zł., grupowy 14 zł. (minimum 40 osób)

World War Z 3D



Pewnego zwyczajnego dnia, podczas spokojnej jazdy samochodem, Gerry Lane i jego rodzina wpadają w olbrzymi korek. Lane, były śledczy ONZ szybko wyczuwa, że to z czym mają do czynienia nie jest zwykłą uliczną blokadą. Na niebie słychać policyjne śmigłowce, po ulicach krążą policjanci na motocyklach, a miasto pogrąża się w chaosie. Coś sprawia, że grupy ludzi wściekle atakują się nawzajem. Zabójczy wirus, który rozprzestrzenia się przez ugryzienie ludzi w coś trudnego do zdefiniowania, dzikiego. Sąsiad zwraca się przeciwko sąsiadowi; pomocny nieznajomy nagle staje się niebezpiecznym wrogiem. Pochodzenie wirusa jest nieznane, a liczba zainfekowanych rośnie z dnia na dzień, co wkrótce staje się światową pandemią. Kiedy zarażeni przejmują światowe siły zbrojne i gwałtownie niszczą rządy państw, Lane zostaje zmuszony do powrotu do dawnego niebezpiecznego życia, aby zapewnić bezpieczeństwo rodzinie.

Seanse:

2 sierpnia – 7 sierpnia godz. 17:00 wersja 3D, godz. 19:30 wersja 2D

CENY BILETÓW:

normalny 18 zł., ulgowy 16 zł.

Pacific Rim 3D



Ocean Spokojny kryje w sobie wiele tajemnic, lecz nikt się nie spodziewał, że na jego dnie znajduje się zagadkowy, prowadzący do innego wymiaru portal. Pod koniec 2012 roku wylaniają się z niego ogromnych rozmiarów potwory, które niszczą przybrzeżne miasta i rozpoczynają niszczycielską wędrówkę w głąb lądu, pozostawiając po sobie jedynie zgłiszczą. W celu pokonania niebezpieczeństwa wojsko rozpoczyna pracę nad programem „Jaeger”, mającym na celu stworzenie gigantycznych mechów bojowych, które operowane przez pary pilotów będą w stanie pokonać bestie.

Seanse:

9 sierpnia – 14 sierpnia godz. 17:00

CENY BILETÓW:

normalny 18 zł., ulgowy 16 zł.

Wielkie wesele



Elle (Diane Keaton) i Don (Robert De Niro) Griffi-nowie nienawidzą się najbardziej na świecie. Gdyby mogli – rozszarpali by się na strzępy! Teraz jednak będą musieli udawać najszczęśliwszą rodzinę pod słońcem. Na ślubie ich adoptowanego syna ma pojawić się głęboko wierząca Madonna Soto – biologiczna matka pana młodego. Jak uniknąć katastrofy? Nic prostszego – wystarczy nie zachowywać się jak zwykle, nie być sobą i zdobyć się na najbardziej fałszywe uśmiechy świata! Czy to będzie łatwe? Oczywiście, że nie! Ale może chociaż na zdjęciu uda się ładnie wyjść z rodziną.

Seanse:

9 sierpnia – 14 sierpnia godz. 19:30

CENY BILETÓW:

normalny 16 zł., ulgowy 14 zł.

Smerfy 2



Uwielbiane Smerfy powracają znowu! W kolejnym filmie familijnym łączącym żywą akcję z animacją, komedii „Smerfy 2”, zły czarownik Gargamel tworzy kilka złośliwych Smerfopodobnych kreatur zwanych Naughties mając nadzieję, że pozwolą mu one osiąść pełną moc, magiczną istotę Smerfów. Kiedy jednak

odkrywa, że tylko prawdziwe Smerfy mogą dać mu to, czego pragnie i tylko sekretne zaklęcie znane Smerfetce może zamienić Naughties w Smerfy, Gargamel decyduje się porwać Smerfetkę /w polskiej wersji Małgorzata Socha/ i zabiera ją do Paryża, gdzie jako największy czarownik na świecie zostaje otoczony uwielbieniem milionów. Teraz Papa Smerf, Gapcio, Maruda i Luluś będą musieli powrócić do naszego świata, połączyć siły z przyjaciółmi Patrickiem i Grace Winslow i uratować Smerfetkę! Czy Smerfetka, która zawsze czuła się inna, nawiąże relacje z Naughties - Vexy /w polskiej wersji Agnieszka Dygant/ i Hackusem? Czy Smerfom uda się przekonać ją, że ich miłość do niej jest prawdziwa?

Seanse:

16 sierpnia – 21 sierpnia godz. 10:00*, 15:00, 17:00

23 sierpnia – 28 sierpnia godz. 10:00*, 15:00

W pierwszym tygodniu seans o godz. 15:00 jest wyświetlany w wersji 2D, pozostałe w formacie 3D.

CENY BILETÓW:

normalny 18 zł., ulgowy 16 zł., grupowy 14 zł. (minimum 40 osób)

W dniach 17 i 18 sierpnia ceny biletów wynoszą 12 zł. dla wszystkich widzów.

Jeździec znikąd



Tonto (Johnny Depp) to Indianin wywodzący się z plemienia Komanczów. Pewnego dnia ratuje życie stróżowi prawa - Johnowi Reidowi (Armie Hammer), którego wszyscy towarzysze zostali zamordowani przez bandytów. Reid pragnie pomóc ich śmierć. Po powrocie do zdrowia jako zamaskowany mściciel, postanawia sam wymierzyć sprawiedliwość zabójcom swoich przyjaciół. Z pomocą spieszy mu tajemniczy Indianin, który wraz z nim postanawia zaważać o sprawiedliwość...

Seanse:

16 sierpnia – 21 sierpnia godz. 19:00

CENY BILETÓW:

normalny 16 zł., ulgowy 14 zł.

W dniu 18 sierpnia ceny biletów wynoszą 12 zł. dla wszystkich widzów.

Był sobie dzieciak

Akcja filmu rozgrywa się pod koniec II Wojny Światowej w 1944 roku w Polsce w trakcie Powstania Warszawskiego krwawo tłumionego przez Niemców. Marek (Rafał Fudalej) to młody poeta, niedoszły maturzysta, który w warunkach wojennych musi dojrzeć i dorosnąć znacznie szybciej niż gdyby sprawy



szły zwykłym trybem. Pod wpływem fascynującej go, przypadkowo poznanej, kobiety (Magdalena Cielecka) staje przed wyborem, gdy musi

zdefiniować w praktyce pojęcia takie jak lojalność, przynależność narodowa, wierność. „Był Sobie Dzieciak” to przypowieść opowiedziana w taki sposób, by działała z zaskoczenia, nie wprost, prawie niczym bajka dla dzieci, stopniowo budując poczucie grozy, tym większej, że odnoszącej się do prawdziwych ludzkich historii.

Seanse:

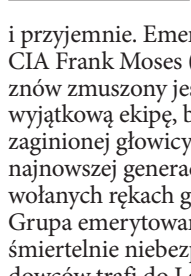
23 sierpnia – 28 sierpnia godz. 17:00

CENY BILETÓW:

normalny 16 zł., ulgowy 14 zł.

Red 2

Kontynuacja wielkiego hitu o grupie bardzo doświadczonych agentów, którzy raz udowodnili już światu, że stara gwardia wciąż trzyma się mocno i każdego kto jej zagraża zlikwiduje lekko, łatwo



i przyjemnie. Emerytowany agent CIA Frank Moses (Bruce Willis) znów zmuszony jest skrzyknąć swą wyjątkową ekipę, by ruszyć tropem zaginionej głowicy nuklearnej najnowszej generacji, która w niepowołanych rękach grozi zagładą. Grupa emerytowanych, ale wciąż śmiertelnie niebezpiecznych zawodowców trafi do Londynu, Paryża i Moskwy, gdzie w drogę wejdą im zabójczo piękna Catherine Zeta-Jones, którą dawniej najwyraźniej łączyło coś z Frankiem, a także szalony Anthony Hopkins, którego umysł jest większym zagrożeniem niż bomba atomowa. Świat znów się przekona, że nikt nie rozprawia się ze złem w sposób tak spektakularny, elegancki i zabawny jednocześnie jak przedstawiciele starej szkoły.

Seanse:

23 sierpnia – 28 sierpnia godz. 19:00

CENY BILETÓW:

normalny 16 zł., ulgowy 14 zł.

Samoloty

Po ogromnym sukcesie produkcji „Auta” i „Auta 2” Wytwórnia Disney/Pixar zaprasza w podniebną podróż w filmie „Samoloty”. Dusty samolot rolniczy, mały rozmiarem ale wielki duchem, marzy o wystartowaniu w największym w historii wyścigu powietrznym dookoła świata. Jednak w przeciwieństwie do wszystkich uczestników zawodów, nie jest stworzony do ścigania się i w dodatku cierpi na lęk wyso-



kości... Dzięki wsparciu przyjaciół i wielkiej odwadze Dusty'emu udaje się przezwyciężyć wszystkie trudności i spełnić swoje marzenia. Samoloty to niezwykle film, który pokazuje, że dzięki sile charakteru, odwadze i przyjaźni można wzbicić się ponad przeciętność i osiągnąć nieosiągalne.

Seanse:

30 sierpnia – 4 września godz. 10:00* wersja 2D, 15:00 3D

6 września – 11 września godz. 10:00* wersja 2D, 15:00 3D

CENY BILETÓW:

normalny 18 zł., ulgowy 16 zł., grupowy 14 zł. (minimum 40 osób)

Byzantium



Dwie tajemnicze kobiety szukają schronienia w zaniedbanym nadmorskim kurorcie. Jedną z nich, Clara (Gemma Arterton), spotyka samot-

niego Noela, który oferuje im schronienie w swoim opustoszałym pensjonacie. Jej młodsza towarzyszka, Eleanor (Saoirse Ronan), zaprzyjaźnia się z miejscowym chłopcem, Frankiem (Caleb Landry Jones). Wyjawia mu sekret o tym, kim naprawdę jest. Ujawnienie tej tajemnicy przynosi śmiertelne konsekwencje.

Seanse:

30 sierpnia – 4 września godz. 17:00

CENY BILETÓW:

normalny 16 zł., ulgowy 14 zł.

Millerowie



Film przedstawia historię handlarza marihuany, który postanawia wycofać się z interesu. Zanim jednak zakończy swoją przestępczą działal-

ność musi wykonać swoje ostatnie duże zlecenie. Udając ojca rodziny wyjeżdżającego na wycieczkę ma za zadanie przemycić 600 kilogramów „towaru”...

Seanse:

30 sierpnia – 4 września godz. 19:30

CENY BILETÓW:

normalny 16 zł., ulgowy 14 zł.

*- w okresie wakacyjnym seans o godz. 10:00 dla grup zorganizowanych minimum 30 osób, po wcześniejszym zgłoszeniu.

Sukces - a co to takiego?

Można by sądzić, że zarówno ja, jak i większość osób, do których jest skierowana treść prowadzonej przeze mnie i moją teściową strony internetowej, zrobiło karierę lub osiągnęło sukces.

Strona jest kierowana w większości do Skarbników, Głównych Księgowych i Kierowników jednostek samorządu terytorialnego. Biorąc pod uwagę fakt, że są to stanowiska postrzegane jako prestiżowe – rozumiem, że osiągnęliśmy sukces i tak jesteśmy postrzegani w bliskim otoczeniu.

A teraz wszystkich zaskoczę – dla mnie osobiście największym sukcesem ostatnich lat było zarobienie 5,83 zł. Kwota robi wrażenie :) nie ma co. Pewnie chcielibyście znać prawdziwy powód tego zadowolenia?

Ok, do rzeczy. Tak jak napisałam w swoim profilu w Artelis, lubię podejmować nowe wyzwania. Takim wyzwaniem było jakiś czas temu założenie z teściową wyżej wspomnianej strony internetowej.

Strona już działa, lepiej lub gorzej – ale działa. Czas znaleźć sobie nowe zadanie. Idąc tym tropem, poszperałam w sieci i natknęłam się na artykuły i strony poświęcone pisaniu tekstów prelowych – nazwa śmieszna, w każdym razie są to teksty wykorzystywane do pozycjonowania stron internetowych.

W skrócie, dla laików takich jak ja – pisze się je po to, żeby wyszukiwarka Google mogła je wyświetlić jak najwyżej, bo to zapewnia widoczność w sieci i oglądalność strony. Gdzieś w którymś artykule natknęłam się na adres strony, na której można się załogować, wgrywać takie artykuły i je sprzedawać.

Postanowiłam spróbować swoich możliwości. Raz się żyje, więc się załogowałam jakieś dwa tygodnie temu, ruszyłam głową i napisałam około 10 tekstów. Jeden z nich został całkowicie odrzucony – widocznie się nie spodobał. Reszta przeszła ocenę.

Dzisiaj otwieram swoją pocztę i widzę wiadomość „Jeden z Twoich artykułów został sprzedany, za cenę 5,83 zł”. I wiecie co? Dla mnie to jest właśnie prawdziwa miara sukcesu. Cieszę się z tego jak dziecko.

Nie znałam tematu kompletnie, nie miałam pojęcia, że w ogóle coś takiego jak pisanie tekstów prelowych istnieje. Umieszczając pierwsze artykuły byłam prawie pewna, że piszę bzdury, których nikt nie będzie chciał przeczytać. A jednak zaryzykowałam i czuję, że wygrałam :)

Teraz już wiem, że sukces to nie zawsze intratna posada, nie zawsze gruby portfel czy wakacje na Karaibach (choć te wszystkie rzeczy też cieszą) – dla mnie sukces to pokonanie samej siebie.

Złamanie stereotypu i wyjście poza ustalone ramy. Dojście do czegoś nowego, absolutnie samodzielnie, bez pomocy innych. Znalazienie w sobie takich możliwości, o których istnieniu nie miałam pojęcia.

Teraz już wiem, co znaczą słowa Adama Mickiewicza:

„Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga; Łam, czego rozum nie złamie”.

Magdalena Marszałek
Przedrukowano z artelis.pl
numer seryjny: 51e94aed-7c94-49d0-9ec1-4ca05bef4303



Zagrają z rezerwami Sandecji Nowy Sącz

Tuchovia inauguruje sezon

PIŁKA NOŻNA. W niedzielę, 11 sierpnia, o godz. 17 piłkarze Tuchovii zainaugurują 4-ligowe rozgrywki potyczką na własnym boisku z rezerwami Sandecji.

W przerwie letniej w tuchowskim zespole doszło do kilku roszad kadrowych. Pełna kadra Tuchovii na

nadchodzącą rundę przedstawia się tak:

Bramkarze: Dawid Żydowski, Dawid Wiejacki i Łukasz Chwistek.
Obrońcy: Tomasz Sobyra, Krzysztof Różycki, Krzysztof Jamka, Konrad Stańczyk, Szczepan Bielak i Piotr Bobak.

Pomocnicy: Paweł Kafel, Sławomir Stec, Daniel Bielak, Daniel Rapała, Patryk Wiśniowski, Mariusz Ustja-

nowski, Bartłomiej Korzeniowski i Marcin Piórkowski.

Napastnicy: Ireneusz Gryboś, Jarosław Stachoń, Bartosz Hudyka i Bartłomiej Halagarda.

Przybyli: trener Daniel Bartkowski (Olimpia Wojnicz), Ireneusz Gryboś (Skalnik Kamionka Wielka), Bartłomiej Korzeniowski (Unia Tarnów), Piotr Bobak (drużyna rezerw), Szczepan Bielak (powrót po wypo-

zyczeniu), Marcin Piórkowski (juniorzy).

Odeszli: trener Janusz Kuboń (Olimpia Wojnicz), Wojciech Kuboń (Olimpia Wojnicz), Dawid Żaba (wyjazd za granicę), Łukasz Gierałt (funkcja trenera Ciężkowianki), Krystian Baran (nie wznowił treningów), Mateusz Niewola (Unia Tarnów) i Marcin Barwacz.

Jarosław Kaniewski

Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej Ministrantów o Puchar Prowincjała Redemptorystów

Na nowym stadionie ŁKKS Karwodrza odbył się międzynarodowy turniej piłki nożnej Ministrantów, który zgromadził 20 drużyn z 20 miast Polski w tym 2 ze Słowacji. Ogółem w turnieju uczestniczyło ponad 150 zawodników.

Przed rozpoczęciem turnieju proboszcz o. Bogusław Augustowski poświęcił nowooddany obiekt. W uroczystości otwarcia turnieju uczestniczył burmistrz Tuchowa Mariusz Ryś przedstawiciele Powiatowej Rady LZS, radni Rady Miejskiej, Rada Sołecka, Rada Parafialna, zaproszone osoby oraz mieszkańcy Karwodrza i gminy Tuchów. Mecze rozgrywano w 3 kategoriach wiekowych.

W sobotę 22.06 rozegrano 40 meczy eliminacyjnych a w niedzielę 23.06 rozegrano 3 mecze o miejsca trzecie oraz 3 mecze finałowe.

W kategorii najmłodszych (szkoły Podstawowe) I miejsce zdobyła drużyna słowacka ze Stropkova

W kategorii Szkół Gimnazjalnych I miejsce wywalczyła drużyna z Krakowa przed Lubaszową i Tuchowem



W kategorii Szkół Ponadgimnazjalnych I miejsce wywalczyła drużyna z Sanktuarium Matki Bożej w Tuchowie

W kategorii Szkół Ponadgimnazjalnych I miejsce wywalczyła drużyna z Tuchowa przed Toruniem i Krakowem

Zwycięskie drużyny otrzymały z rąk o. Prowincjała Janusza Soka puchary, medale, dyplomy oraz upominki.

Na zakończenie Turnieju rozegrano mecze pomiędzy Reprezentacją Księży a drużyną ministrantów z Tuchowa – mecz zakończył się wynikiem 4:2 dla drużyny ministrantów.

Wszystkie mecze były sędziowane przez sędziów KS Tarnów. Nad sprawnym przebiegiem całej imprezy

czuwali ojcowie Witold Baran i Piotr Grześkiewicz, którzy prowadzili profesjonalną spikerkę oraz biuro zawodów.

W imieniu organizatorów turnieju serdecznie dziękujemy sponsorom oraz wolontariuszom, którzy pomagali w sprawnym przeprowadzeniu tej imprezy. **Kazimierz Gawryał**